

PRZYJACIEL LUDU

ORGAN STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO.

NUMER

8

W całym kraju kosztuje prenumerata:
rocznie 8 zł., półrocznie 4 zł., kwartalnie 2 zł.

W Ameryce rocznie 2 dol. Pojedynczy numer 8 ct.
We Francji rocznie 40 fr. W Argentynie rocznie 5 peso.
Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę. — Prenumeratę i kolportaż płać się z góry.

Cena N-ru

20 gr.

Biuro Redakcji i Administracji: Kraków, Reformacka L. 7.
Telefon Nr. 2014. — Konto P. K. O. Nr. 404.190.

Adres na listy, przekazy, reklamacje itp. „Przyjaciel Ludu” — Kraków.
Anonse cała strona 300 zł. Wiersz milimetr. (1 łam) 24 gr.

ROK

39

Niedziela, dnia 20-go lutego 1927 roku.

Sejm a Rząd.

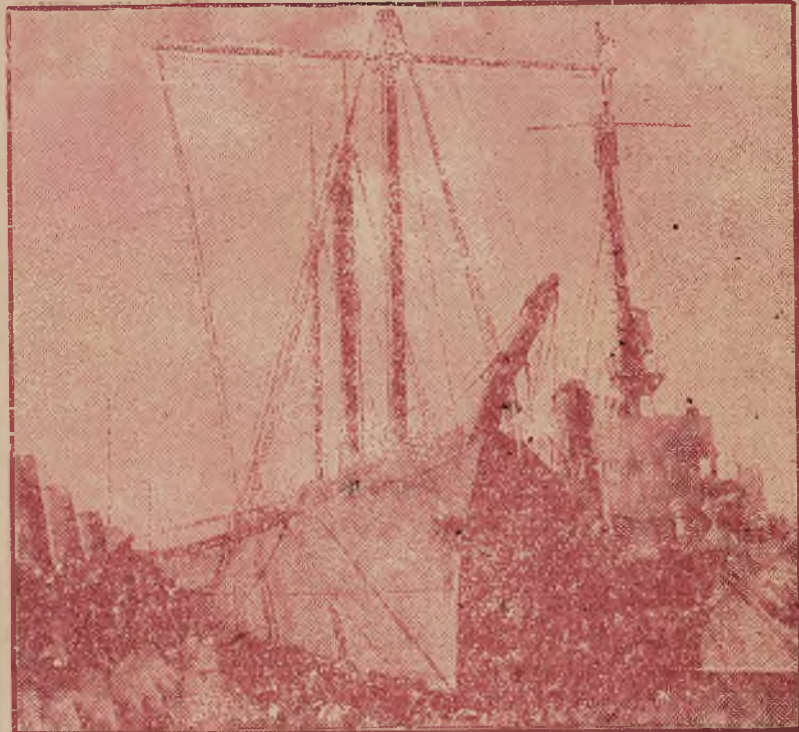
Panom chjenopiastom śni się jeszcze od czasu do czasu, że potrafią przez głosowanie w Sejmie obalić rząd Marszałka Piłsudskiego. Nie chcą w to uwierzyć, że i Rząd wie dobrze od samego początku tj. od maja 1926, iż większość Sejmu i Senatu ma przeciw sobie, a więc że musi rządzić wbrew woli większości chjenopiastowskiej. Chjenopiast głosi, że Rząd nie słucha uchwał większości parlamentu, czyli gwałci ustrój konstytucyjny, ale tenże chjenopiast nie chce rozwiązać Sejmu przez uchwalenie odpowiedniego wniosku. Rząd zaś nie występuje z takim wnioskiem o rozwiązanie Sejmu, gdyż chce przed nowymi wyborami oczyścić maszynę państwową z różnych urzędników partyjnych, a nic to Rządowi nie szkodzi, tylko owszem pomaga, jeżeli większość chjenopiastowska jak najgruntowniej skompromituje się i ośmieszy w opinii narodu, aby wiedział, że takich panów nie należy wybierać na posłów. Olbrzymia większość narodu, a osobliwie chłopci i robotnicy zaraz po wyborach w r. 1922 i po zamordowaniu prezydenta Narutowicza, zaraz wówczas powiedzieli „precz z takim parlamentem lanckorońskim”.

Właśnie teraz, przy głosowaniu nad budżetem państwowym znowu sobie przypomnieli chjenopiasty, że mają większość głosów i znowu pokazali Rządowi swoje drapieżne pazury, ale znowu się dowiedzieli, że Rząd po prostu kpi z ich zachcianek. Powiedział im to wicepremier Bartel w oczy na posiedzeniu sejmowym we czwartek 10 lutego. Powiedział głośno, ostro, dobitnie, bez osłonek, ale chjenopiasty nie chcieli w to uwierzyć i postanowiły w piątek 11 lutego przez głosowanie spróbować, czy przecie może Rząd się im podda. Skreślili milion zł. z funduszu dyspozycyjnego Ministra Spraw Wewnętrznych, z zemsty za to, że usuwa wojewodów i starostów chjenopiastowych. Skreślili sto zł. z budżetu ministra sprawiedliwości, 150 tysięcy zł. z budżetu Ministerstwa Spraw Zagranicznych, a wreszcie skreślili zupełnie budżet ministra poczt, aby okazać swoją nienawiść przeciw ministrowi Miedzińskiemu.

Po dokonaniu tego czynu narobili wielkiego krzyku w swoich gazetach, że już Rząd upadł. Następnie czekali przez sobotę, niedzielę i poniedziałek, czy przecie Rząd się nie ukorzy i nie przyjdzie do nich z jakąś ofertą. Zwłaszcza witosiki wyraźnie dawali do wiadomości, że chcą, aby Rząd z nimi pogadał. Ale Rząd milczał. Przeciwnie nawet, Rząd w swoich gazetach oznajmił, że go uchwały większości chjenopiastowej ani grzeją ani ziębia.

Przy trzecim czytaniu w poniedziałek 14-go lutego niektórzy witosiki nieco się zreflektowali i niektóre psikusy pousuwali. Budżet ostatecznie został uchwalony, poczem Sejm rozjechał się na wakacje, a tymczasem znowu Senat będzie pokazywał swoje figle.

Ten fakt, że w takie dowcipy zabawia się większość chjenopiastowska właśnie w czasie, gdy waży się losy wielkiej pożyczki państwowej dla Polski w Ameryce, od czego zależy naprawa gospodarki, w dniach wypowiedzenia Polsce jawnej wojny handlowej przez rząd niemiecki, w czasie gdy w Chinach waży się losy pokoju albo nowej wojny światowej, a więc w czasie gdy interes Państwa stanowczo wymaga stałości i siły naszego Rządu, ten fakt że chjenopiasty wcale na to wszystko nie zważają, tylko w takiej chwili atakują rząd Marszałka Piłsudskiego i pragną doprowadzić do zamieszania i nieładu, to dowodzi jasno i nie-



Morze własne, to warunek bytu każdego nowoczesnego państwa, to okno na świat cały. Rząd polski dokłada starań około rozwoju portu w Gdyni i marynarki handlowej i wojennej. Nasza ilustracja przedstawia polskiego nurka i polski okręt ładowany węglem do wysyłki w świat.

zbiecie, że chjenopiast gotów byłby Polskę zgubić, o ile oni nią nie rządzą. To dowodzi, że patriotyzm chjenistów i witosików jest pustym frazesem. Wielkie to szczęście Polski i narodu, że w tym właśnie czasie na czele Rządu jest Marszałek Piłsudski, który na takie figielki lanckorońskie nie zważa.

Dziwna rzecz, że PPS asystuje chjenopiastom w tych atakach. Czy życzy sobie upadku Marszałka Piłsudskiego a powrotu Witosy—Grabskiego—Korfantego?

Klub poselski Stronnictwa Chłopskiego głosował konsekwentnie za rządem Marszałka Piłsudskiego a przeciw psikusom chjenopiastowym. Przez to, że ustrzegł nas przed powrotem przeklętych rządów chjenopiasta, zasłużył sobie na pełne zaufanie rzeszy chłopskiej i robotniczej.

Jan Stapiński.

Chłopska Organizacja Rolnicza.

Aby chłopci mogli dojść w Polsce do takiego znaczenia, jakie im się podług liczby należy, powinni być silni. A siłę mogą mieć wtedy, gdy będą zorganizowani.

Stronnictwo Chłopskie jest organizacją polityczną. Do spraw zaś rolniczych powinna być wszędzie inna organizacja — rolnicza. Taka organizacja jest — jest nią Centralny Związek Kółek Rolniczych (Warszawa, Tamka 1). Jest to organizacja drobnych rolników, przeznaczona do spraw rolniczych. Centralny Związek Kółek Rolniczych ma w województwach swoje ekspozytury — są to Wojewódzkie Związki Kółek Rolniczych. Ekspozyturami zaś Wojewódzkich Związków Kółek po powiatach — są Okręgowe Związki, do których należą Kółka Rolnicze, po wsiach rozrzucone. Tak wygląda organizacja Centralnego Związku Kółek Rolniczych.

* * *

Niech Wam się, Czytelnicy, nie zdaje, żeście wszystkie rozumy zjedli i że jesteście bardzo mądrzy, bo napewno są inni od was mądrzejsi. Wiemy, że w Danii i w Czechach, a nawet w Poznaniu

skiem lepiej pola uprawiają, lepiej je nawożą, lepsze ziarno sieją. Z tego powodu lepsze mają zbiory.

Zatem zadaniem Kółek Rolniczych jest nauczyć naszego drobnego rolnika lepiej pole uprawiać, lepszych używać narzędzi, lepiej i więcej nawozów stosować, lepsze ziarno siać. Instruktorzy Kółek Rolniczych wygłaszają w Kółkach pogadanki o tem, jak potrzeba należycie stosować mechaniczną uprawę pól, zachęcają rolnika do stosowania lepszych narzędzi rolniczych, np. kultywatorów, walców Campbella, siewników rzędowych i t. p. Kółkowicze zaś, pod kierownictwem instruktora, urządzają półka doświadczalne z nawozami sztucznymi. Wyniki tych doświadczeń są ogłaszane publicznie na zjazdach Okręgowych Kółek Rolniczych. To ludzi zachęca do stosowania nawozów sztucznych. Znam takie powiaty, w których gospodarze, przed 4—5 laty o nawozach sztucznych nie mieli pojęcia, a w których teraz nawozy szuczne są masowo używane, i to przez drobnych rolników. Postęp widoczny! Na zebraniach Kółek Rolniczych gospodarze uczą się od instruktorów, jak prawidłowo nawóz przechowywać i jak gnojówkę umiejętnie zużytkować.

Choć ze zboża jest zysk, ale niewielki, chyba że ktoś ma dużo pola; ale nie wszyscy są bogaci! Znacznie większy zysk ma drobny rolnik z hodowli, na przykład krów. W Danii krowa daje chłopu 4 tysiące litrów mleka na rok a w Polsce 1 ty-

siąc. Dlaczego? — Bo w Danii chłopci hodują lepsze bydło i lepiej je żywią. I nasi chłopci polscy też muszą do tego dojść.

Aby bydło było lepsze, to trzeba w Polsce zaprowadzić lepszą rasę, albo też ulepszyć rasę polską. Jaka rasa bydła powinna być hodowana w każdym powiecie, określają fachowi hodowcy. Instruktorzy Kółek Rolniczych uczą rolników, jak tę lepszą rasę bydła w powiecie rozpowszechniać. To się samo nie robi, tego się trzeba uczyć! A nauczyć się tego możecie tylko w Kółkach Rolniczych.

A żywienie krów! To nie jest taka prosta rzecz, jakby się zdawało. To też jest nauka. Tego też trzeba się uczyć. Uczyć się możecie najlepiej w Kółkach Rolniczych.

Lecz samo umiejętne hodowanie krów, to jeszcze nie wszystko — trzeba mleko lub masło dobrze sprzedać. Do tego celu musi być odrębna organizacja — taką organizacją jest **spółdzielnia mleczarska**. Jak zakładać spółdzielnie mleczarskie, nauczy Was instruktor na zebraniu Kółka Rolniczego. Gdy mleczarnia dobrze prowadzona, dochód z krów jest znaczny. Znam taką mleczarnię, gdzie chłopci dostają za śmietanę po 90 złotych miesięcznie od jednej krowy. Gdy rolnik ma trzy krowy, ma miesięcznie dochodu 270 złotych.

To nie bagatela!

Przy mleczarni mamy dużo mleka chudego. Co z nim robić? — dawać świnom. Zatem obok mleczarni idzie równorzędnie podniesienie hodowli świń. Anglia kupi od nas bekonów tyle, ile tylko wyprodukujemy.

Ale na bekony nadają się tylko świnie pewnych gatunków. Najlepsze bekony są podobno ze świń dawnej polskiej rasy, której resztki jeszcze się gdzieś niegdzie przechowały. Powstaje teraz myśl, aby w Polsce tą dawną rasę świń wznowić i wszędzie ją rozpowszechnić, bo za bekony od tych świń Anglicy najlepiej płacą. Twierdzą z całą stanowczością, że chłopci lepszej rasy świń w Polsce nie wprowadzą, gdy nie będą zorganizowani w Kółkach Rolniczych. Wprowadzenie tej rasy jest możliwe dopiero wtedy, gdy Chłopi będą masowo należeć do Kółek Rolniczych!

A sadownictwo, a warzywnictwo, a pszczelnictwo! Poco my mamy z za granicy sprowadzać jabłka, albo śliwki? Czy to nie głupota i mazgajstwo! W Polsce ziemia jest dobra, na sady się nadaje; moglibyśmy mieć tyle owoców i tyle różnych przetworów owocowych, tyle różnych win owocowych, że nie tylko mógłby tych darów bożych używać każdy Polak, ale jeszcze dużyby można za granicę sprzedać.

Poco Polska sprowadza z zagranicy warzywa? Czy to nie wstyd! Czy nasi drobni rolnicy nie powinni sami warzyw hodować!

A o pszczelnictwie już pisałem, że gdyby w Polsce tylko wszystkie drogi drzewami miododajnymi były wysadzone, to Polska byłaby krajem miodem płynącym. Prowadzę do tego, że sadownictwa, warzywnictwa i pszczelnictwa nauczycie się też najlepiej w Kółkach Rolniczych.

Nie tylko trzeba dużo produkować, ale jeszcze trzeba swój towar **dobrze sprzedać**, a to, co się kupuje do gospodarstwa, tanio i w dobrym gatunku kupić. Do tych spraw handlowych są zakładane spółdzielnie rolniczo-handlowe „Rolniki”. Niektóre „Rolniki” idą dobrze, niektóre nie. Uważam, że tam, gdzie jest silny rozwój Kółek Rolniczych — spółdzielnie rolnicze dobrze się rozwijają, tam zaś, gdzie Kółka Rolnicze zamierają, albo gdzie ich nie ma, tam spółdzielnie rolniczo-handlowe nie mogą się utrzymać. Chcecie nie kupować towarów u żydków, założcie spółdzielnię „Rolnik”, a spółdzielnię założycie i utrzymacie tylko wtedy, gdy będziecie mieli w powiecie przynajmniej kilkadziesiąt mocnych i żywych Kółek Rolniczych. Jak szkoła stoi dobrym nauczycielem, tak **Kółka Rolnicze — stoją — dobrym instruktorem**. Dobry instruktor jest duszą Kółek Rolniczych. Bez instruktorów niema Kółek Rolniczych.

Stronnictwo Chłopskie w dziedzinie rolnictwa jest przeciwnie etatyzmowi. Zatem zwracam się do wszystkich członków Sejmików oraz Wydziałów Powiatowych, którzy należą do Stronnictwa Chłopskiego, albo z nim sympatyzują, aby przy uchwalaniu budżetów sejmikowych na rok od 1 kwietnia 1927 do 1 kwietnia 1928 wywalczyli subdyj dla Okręgowych Związków Kółek Rolniczych na utrzymanie instruktorów. Chłopi najlepiej podatki sejmikowe płacą. Słuszne jest i sprawiedliwe, aby Sejmik dawał zapomogę takiej chłopskiej organizacji rolniczej, jaką jest Związek Kółek Rolniczych.

Jeżeli mowa o Kółkach Rolniczych, to zwracam Waszą uwagę na to, że jest jeszcze jedna organizacja, która też Kółka Rolnicze po wsiach zakłada. Jest to Centralne Towarzystwo Rolnicze CTR, (w Małopolsce M. T. R. Red.). Jest to organizacja nawskróś obszarnicza. A poco Kółka Rolnicze zakłada? — Poto, że sami obszarnicy bez chłopów nie mieliby dużej siły przy wyborach, bo ich jest mało. To też C. T. R. (w Małopolsce M. T. R.) organizuje Kółka Rolnicze, aby przy obszarnikach skupić jak najwięcej takich chłopów, którzyby za wiązkę galezi, kopkę siana, furkę słomy, lub szklanek herbaty z cytryną, sami na ósemkę głosowali i całą wieś za sobą pociągali. Ci co należą do Kółek Ceterowskich (w Małopol-

scie Mtrowskich) to zwykle pańskie janczary i plebańskie czyści — klamki.

Bracia Chłopi, kółek ceterowskich strzeżcie się! To są sidła na chłopca.

Natomiast zakładajcie we wszystkich wsiach Kółka Rolnicze i przyłączajcie je do **Centralnego Związku Kółek Rolniczych (Warszawa, Tamka 1)**, bo to jest Chłopska Organizacja Rolnicza.

Posel Andrzej Waleron.
Prezes Str. Chłop.

Plan parcelacyjny na rok 1928.

Rozporządzeniem z 5 stycznia 1927 (Dz. Ust. Nr. 6) Rada Ministrów ustaliła plan parcelacyjny na rok 1928. Według tego planu, Rząd ma zamiar rozparcelować w 1928 roku 187.300 ha, w czym gruntów państwowych i Państwowego Banku Rolnego 87.800 ha i gruntów prywatnych — 99.500 ha. Ponieważ w wykazie imiennym obszarnicy mają wyznaczone tylko 49 tysięcy ha, przeto Rząd przypuszcza, że w 1928 r. obszarnicy dobrowolnie zgłoszą do parcelacji około 50 tysięcy hektarów.

W ogłoszonym planie ma być rozparcelowane w poszczególnych Okręgach Ziemiach:

A) Gruntów rządowych i P. Banku Rolnego:

1) W Warszawskim Okręgu Ziem.	10.400 ha
2) w Piotrkowskim „ „	3.700 „
3) w Kieleckim „ „	18.400 „
4) w Lubelskim „ „	5.200 „
5) w Białostockim „ „	6.100 „
6) w Wileńskim „ „	13.000 „
7) w Grodzieńskim „ „	7.500 „
8) w Brzeskim „ „	8.000 „
9) w Łuckim „ „	4.000 „
10) we Lwowskim „ „	1.000 „
11) w Katowickim „ „	1.900 „
(pow. Bielski i Cieszyński)	
12) w Poznańskim „ „	8.600 „
13) w Grudziądzkim „ „	12.700 „

B) Gruntów prywatnych.

1) w Warszawskim Okręgu Ziem.	11 200 ha
2) w Piotrkowskim „ „	8.200 „
3) w Kieleckim „ „	3.100 „
4) w Lubelskim „ „	11.300 „
5) w Białostockim „ „	3.100 „
6) w Wileńskim „ „	10.400 „
7) w Grodzieńskim „ „	6.200 „
8) w Brzeskim „ „	2.100 „
9) w Łuckim „ „	10.400 „
10) we Lwowskim „ „	11.400 „
11) w Krakowskim „ „	6.200 „
12) w Katowickim „ „	500 „
(pow. Bielski i Cieszyński)	
13) w Poznańskim „ „	8.200 „
14) w Grudziądzkim „ „	7.200 „

Przy budżecie Ministerstwa Reform rolnych 9 lutego poseł **Pluta** w imieniu klubu Stronnictwa Chłopskiego skrytykował bardzo trafnie taki sposób parcelacji. Udowodnił, że taka parcelacja „na raty” po kilkadziesiąt morgów z danego obszaru powoduje zwyżkę cen ziemi, czyli wzbogaca sztucznie obszarników. Taka parcelacja dopuszcza do kupna tylko bogatszych, a bezrolni i małorolni z braku pieniędzy i kredytu zostają wykluczeni od parcelacji. Zapewne odpowiada to intencjom Witosa i witosików, ale krzywdzi strasznie rzeczą chłopską bezrolnych imalorolnych, wytwarzając groźne dla Państwa rozgorzyczenie. Mowca domaga się, aby zabierano na parcelację całą zwyżkę ziemi w danym obszarze do parcelacji przypadającą, a w ten sposób zapobiegnie się zwyżce cen.

Udowodnił również w tej mowie poseł **Pluta**, że postępowanie Państwowego Banku Rolnego przy udzielaniu kredytów na parcelację i wogóle na ziemię jest także krzywdzące dla bezrolnych i małorolnych chłopów, bo nawet 4-ro i 5-cio morgowych prawie że wyklucza od uzyskania kredytu. Dla zaradzenia krzywdzie postawił p. **Pluta** odpowiednie wnioski.

Ale nie lędzmy się, dopóki siłą organizacji chłopskiej nie zdobędziemy większości w Sejmie, dopóty nie możemy się spodziewać rzeczywistej reformy rolnej. Nawet rząd Marszałka Piłsudskiego, nie mając za sobą dostatecznej siły zorganizowanych chłopów, musi się liczyć z potęgą organizacji księżo-pańskiej.

PRZYJACIEL LUDU JEST NAJLEPSZYM NAUCZYCIELEM I DORADCA CHŁOPSKIM, TO TEŻ TRZEBA GO PILNIE CZYTAĆ

Pożyczki państwowe przy scalaniu gruntów.

W „Dzienniku Ustaw” Nr. 6 z 26 stycznia 1927 r. ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Reform Rolnych z 14 stycznia 1927 r. o pomocy kredytowej przy scalaniu gruntów.

Pożyczki mogą otrzymać włościanie nieograniczeni w prawach wyrokiem sądowym, którzy scalają (komasują) grunty, lub którzy scalili swe gospodarstwa po dniu 1 września 1920 roku.

Pożyczki te są udzielane na 4 procent rocznie płatne co rok 1 listopada w rok po udzieleniu pożyczki.

Kredyt jednak jest ograniczony. Można go otrzymać:

1) na przeniesienie budowli, lub wzniesienie nowych budynków mieszkalnych lub gospodarczych — nie więcej jak 1.200 złotych, a w razach wyjątkowych do 2.500 złotych;

2) na odwodnienie, nawodnienie, karczunek, studnie lub przeprowadzenie drogi — nie więcej jak 600 złotych, a wyjątkowo — do 800 złotych;

3) na powiększenie karłowatych gospodarstw przez kupno działek od innych uczestników scalenia, którzy kupują ziemię, gdzieindziej z parcelacji — nie więcej niż wynosi cena rynkowa ziemi, stwierdzona przez Komisję Szacunkową.

Pożyczki na 3 powyższe cele (budynki, meljoracje i powiększenie gospodarstw) nie mogą być wyższe dla 1 gospodarza niż połowa wartości jego gruntów. Spłacane są one w ciągu lat 15, przy czym 1 rata płatna jest w 2 lata po otrzymaniu pożyczki.

Nadto można otrzymać pożyczki na przeprowadzenie scalenia: do 25 złotych na każdy hektar oraz na koszty związane z ustaleniem własności i uregulowaniem hipotek — do 60 złotych na 1 gospodarza. Na te cele udzielone pożyczki spłacane są w ciągu lat 4, przy czym 1. rata w rok po otrzymaniu kredytu. Pożyczki są w złotych w złoście i są zabezpieczone hipotecznie, zamiast którego może być poręczenie hipoteczne lub solidarna odpowiedzialność, scalających się gospodarzy.

Jeśli kto w terminie raty nie spłaci, to za zaległe raty płaci 2 procent miesięcznie za każdy rozpoczęty miesiąc.

Podania o pożyczki zgłaszać należy do Państwowego Banku Rolnego.

Spółka wodna pod zarządem piastowców.

SZCZUROWA. Dnia 21 stycznia br. odbyło się tu zebranie zarządu Spółki wodnej dla przestrzeni od Raby do Woli Rogowskiej. Dwaj członkowie komisji skontrolującej tj. **Andrzej Machnicki** z Uścia solnego i **Ludwik Kisielewski** wykazali wielkie marnotrawstwo funduszu i nieład w rachunkach, to też postawili oni wniosek, aby się wstrzymać z udzieleniem absolutorium aż do czasu skontrolowania przez Tymcz. Wydział Samorządowy ze Lwowa, albo przez Województwo. Ale piastowcy po długiej mowie osławionego obszarnika i eksposła piastowego **Lizaka**, broniąc swoich geszefciarzy, przy pomocy drugiego eksposła piastowca **Michała Rudnika**, Stańczyka z Woli przemysłowej i Kiernikowego nadbrzoźnika **Andrzeja Słowika** z Uścia solnego tak otumanili większość członków, że im zatwierdzili wszystkie rachunki.

Naprawdę, że ręce opadają i odchodzi chęć do pracy, gdy się widzi, jak ludzie sami niby barany pchają się w przepaść. To też dojlidziarstwo tryumfuje i kpi z nędzy ludzkiej.

Mlegaca.

Wróg Marszałka.

WIŚNIOWA pow. Ropczyce. **Józef Pyra** był gospodarzem w Wiśniowej parafii Nockowa. Gospodarzył wzorowo, był człowiekiem uczciwym i moralnym. Żył według przykazań bożych i kościelnych, w przyjaźni z kanonikiem. A gdy zmarł w 72 roku życia, poszedł pogrzeb zapłacić. Zapytałem się, ile mam płacić za odprawienie mszy św., wilji i odprowadzenie zwłok na cmentarz. Ks. kanonik odpowiada: „czyja łaska”. Ja według łaski wyjmuję 100 zł. i daję. Ksiądz odpowiada, że na takie odprawienie 100 zł. jest za mało. Pytam się, ile mam jeszcze donieść, drugi raz słyszę odpowiedź „czyja łaska”. Zamyślony wróciłem do domu. Po doniesieniu w drugim dniu 30 zł. ks. przełiczył i oddaje owe 30 zł. mówiąc, że ksiądz wikary powiedział, że na cmentarz nie pójdzie. — W trzecim dniu, gdy przywieziono zwłoki do kościoła, znowuż proszę ks. kanonika o odprowadzenie zwłok na cmentarz. Odparł, że **famija so-**

bie nie zasłużyła, aby za śp. ojcem szedł na cmentarz. Ja się pytam dlaczego? Ks. odpowiada: dlatego, że gdy ks. kapucyn chodził po petycie z parafii sędziszowskiej, to ktoś z rodziny śp. ojca bał się mu dać 2 łajka, więc dlatego nie pójdzie ks. na cmentarz.

Jeszcze kilka słów o ks. wikarym Sarnie. Gdy przyjedzie do chorego z św. Sakramentem, to go nie obchodzi przygotowanie chorego na drogę wieczności, tylko się pyta w czasie spowiedzi chorego, co oddaje na pogrzeb. A gdy zobaczy portret Marszałka Piłsudskiego to pyta się: „kto to jest” jak by go nie znał. A gdy mu powiedziano, że Marszałek Piłsudski, to się pyta, „czy to dom nie katolicki? On (Marszałek) sobie na to nie za-

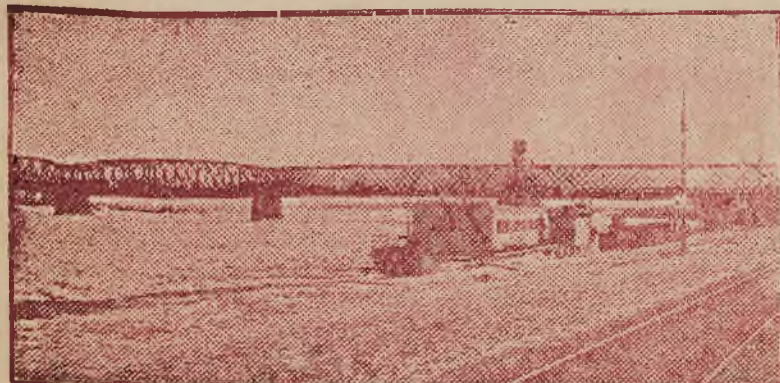
służył, żeby blisko obrazów wisiał, przecież to jest prosty człowiek”.

Księżę katecheto, gdzie wiszą portrety księży, jak nie między obrazami? Czy oni są świętymi? A gdzie wisiały obrazy byłych monarchów austriackich, niemieckich i rosyjskich, jak nie na pierwszych miejscach w księżych mieszkaniach. I do dnia dzisiejszego spotykamy portrety tych wrogów naszych po niektórych domach, na to ks. Sarna wcale uwagi nie zwróci tylko wyjątkiem na portret Marszałka Piłsudskiego, który poświęcił całe życie dla Ojczyzny, a teraz go znieważają ludzie tacy i każą zrywać ze ścian portrety jego.

Ks. katecheto, jeżeli chodzisz po kołędzie, to niechże cię obchodzi kołęda a nie czyje długi. —

A jeżeli ks. Sarna ma urazę do mnie, to proszę przyjść na rozmowę ze mną, bo tak ludzie robią. Księżę katecheto, jedynie za to, że czytam gazetę postępową „Przyjaciela Ludu” i zachęcam drugich do czytania, to za to ks. nie wstąpił do mnie po kołędzie, tylko poszedł do siostry, która była sama w domu i obgadywała mnie, że mam pusto w pale. Widocznie ksiądz zapomniał przysłowia, które często wspomina: „kto o kim źle mówi — sam nic nie wart”. Mówiłeś do siostry: „powiedz to bratu, że ja o nim tak mówię”, więc „siostra powiedziała bratu, a brat za to całemu światu”.

A pan organista Grębosz też coś zasługuje, bo na kobietach wódkę zyskuje. Jan Pyra.



Obrazek na lewo przedstawia Wisłę pod Warszawą pokrytą silną krą lodową.

Alkoholizm w Polsce jest przyczyną wielu nieszczęść i zbrodni, dlatego ludzie światli walczą z tą plagą. Ostatnio w Warszawie odbyła się demonstracja młodzieży (obrazek na prawo), domagająca się ustawowych ograniczeń spożycia alkoholu.



JADOWNIKI PODGÓRNE pow. Brzesko. Poruszam tu sprawę, która jest wielkim udręczeniem biednej ludności, a którą nazwać można plagą egipską. A to są opłaty sądowe. Za najmniejszy świstek papieru doręczony przez woźnego sądowego czy to w sprawie procesowej, czy przeprowadzania działów gruntowych, jak jest liczna rodzina każdy z członków ma osobliwe wezwanie i za każde z osobna liczy się po 45 a nawet 50 groszy. I w dodatku na jednym się nie kończy ale sprawa powtarza się kilkakrotnie. Na doręczanych papierach niema uwidocznione ile się należy za doręczenie. Za Austrii płacono półtrzycenta, ale to już za doręczone dokumenty, na których urzędownie było uwidocznione, ile się należy, a za doręczone wezwanie świadka nie płacono się wcale. Opłaty te ściągają przymusowo. Mówił mi jeden z woźnych, że oficjał sądowy żąda, by wszystkich, którzy nie zapłacili za doręczenia, wykazać do egzekucji, w przeciwnym razie ściąganie sobie z pensji woźnych.

Jan Zachara.

ZAKLICZYN n. D. Miasto nasze jak i okoliczne wsie cierpią na tem, że jarmarki odbywają się dopiero co trzy tygodnie. Jest to za długi okres, gdyż ludność potrzebuje częściej coś spieniężyć lub kupić. To też wdrożono starania o jarmarki co 14 dni. Starostwo w Brzesku uznało rację, ale w Radzie pow. utracił sprawę wzbogacony macher Budzyn z Kończysk głosami piastowców. Powtórną prośba przeszła szczęśliwie przez Starostwo i Województwo, ale znowu w Małopolskiem Tow. Rolniczem jako opiniodawczem macher Budzyn zatrzymał ostateczne załatwienie. Budzyn mści się za to, że znająca go ludność okolicznych gmin słusznie pogardza nim. Ale czasy Budzynów - Witosów już minęły, więc wkrótce spodziewamy się przychylnego rozstrzygnięcia.

Wicewitos Brodacki na zgromadzeniach w Paleńnicy i Gwoźdzu bzdurzył, że gdyby był Marszałek w maju nie przepędził Witosów, to już byłby raj na ziemi. Nawet w Paleńnicy powiedzieli mu chłopcy, aby nie zwracał ludziom głowy takimi kłamstwami.

M.

POWIAT BOCHNIA. Kiernik zamianował łustratorem Rady pow. Godowskiego z Bessowa, gospodarza 10-morgowego, więc bez potrzeby zajmującego to stanowisko. Wdzięczny Godowski odpłaca się Kiernikowi za dobrą pensję naganianiem wójtów do sieci piastowej. Powiada Godowski, że każdemu wójtowi potrafi udowodnić nadużycia, jeżeli by się odważył nie należeć do piastowców.

Wzywany władze przełożoną, aby uwolniła powiat od takiego partyjnego urzędnika. Legun.

HACZÓW pow. Brzozów. Dnia 27 stycznia zjechał tu komisarz Starostwa z Brzozowa i ks. wicedziekan z Rogów nazbadał protestu przeciw wyborowi komitetu kościelnego. Protestowicze

zbaranieli. Przeczuwają, że gospodarka piastusków rujnująca parafię i gminę zbliża się ku końcowi. Jak w Warszawie rządy Witosów - Kiernika zniszczyły Państwo, tak rządy Smroka i Stepusia niszczą Haczów.

Cierpiący.

JADACHY pow. Tarnobrzelski. Jest tu u nas sławny na cały powiat piastowiec, kierownik szkoły Franciszek Wójtowicz. Gdzie tylko są zgromadzenia, to on dbały o witosików gromi Związki Chłopskie. I byłaby sztuka rozbijania dalej mu się udawała, gdyby nie wójt Józef Jadach, który zdarł temu panu przyłbicę i wykazał jaki to fryc z tego wielkiego piastowca. Nie będziemy już pisać o tem, że nauka dzieci pod jego kierownictwem jest pożałowania godną. Ale napiszemy, jak ten piastowiec przedziwnie dorobił się majątku i w jaki sposób oszukańczy dojlidziarski dochodził do tego. Za krótki czas jak tu w Jadachach pracuje kupił 5 morgów pola na własność, kupił olbrzymią karczmę murowaną od hr. Tarnowskiego, choć nie jest żadnym inwalidą dostał dział 75 morgowy, a nawet postarał się Franuś Wójtowicz swemu bratu Józefowi o drugą działkę na wschodzie, drugiemu piastuszkowi, który również inwalidą nie był. Na swej działce Franuś piastuś osadził ojca, wybudował wszystkie budynki w Jadachach i to bardzo porządne budynki jak: dom mieszkalny, stajnię, stodołę wielką, wysłał tam na plac parę koni, kilka sztuk bydła i wszystkie narzędzia gospodarcze. O te działki postarał się nie kto inny jeno główny dojlidziarz Witos — za pracę w obozie piastowym. Oprócz tej wielkiej pomocy miał Franuś ponadto swój własny spryt, bo przecież z pensji nauczycielskiej nie można takich cudów dokazywać jakie czynił Wójtowicz. Miał on i składnicę pocztową, a na pocztę przychodziły pieniądze dla wdów i inwalidów, więc dobierał się do tych biednych ofiar wojny do tych zaopatrzeń wdowich. Między innymi Anna Brzuszek, wdowa pieniędzy nie otrzymywała, bo podpisywał przekazy i pobierał pieniądze kierownik szkoły Wójtowicz, narzekał zawsze, że pieniądze nie przychodzą, starał się o te pieniądze, a tymczasem dzieci biednej wdowy pracowały na polu Wójtowicza za to rzekome staranie się o pieniądze dość długo...

Ale ucho się urwało, bo wójt Józef Jadach na pocztę w Chmielowie doszedł oszustwa Franusia piastuszka, kobietę poinformował i pieniądze piastuszek zwrócił. Policja tę sprawę oszukańczą wykryła i doniosła do sądu, ale jakoś do dzisiejszego dnia do ula się nie dostała. Takich oszukańczych manipulacji tego piastowca jest niewątpliwie więcej, kiedy ten sam przekazy podpisywał i pieniądze brał na swój użytek, a żalił się do interesantów, że o pieniądze nie może się wystarać i kazał tymczasem za darmo robić na swem polu. Taki Jan

Witoń też się żalił do wójta, ale że mieszka w karczmie, mury nie dadzą mu mówić.

Czy chcecie piastowiec więcej przykładać? To wam z Tarnobrzelskiego dostarczymy.

Jadachowiacy.

PODŁĘŻE pow. Bochnia. W gminie naszej panował przez długie lata niby car batiuszka naganacz Kierników - Witosów Franciszek Książek. W r. 1914 wypychał czem prędzej wszystkich chłopów na wojnę, aby pozostał sam z kobietami, niby kogut z kurami. Pierwsze zaloty skierował do niejkiej Małkowej, której mąż Michał przebywał w Ameryce, ale dostał kosza. Z zemsty za to oskarżył wójt Książek Małkową przed armją austriacką o zdradę. Sąd polowy zasądził Małkową na śmierć. W ostatniej chwili uratowała życie Małkowej już pod wierzba deputacja starszych gospodarzy, którzy udowodnili zemstę Książka.

Oto macie chłopcy dowód, jakie „perelki” są działaczami w piastach Kiernikowym.

Świadek.

TIUTKÓW pow. Trembowla. Błagamy ministra gen. Sławoj Składkowskiego, aby i do nas w Trembowelskie rychło zaglądnął. Apele nasze do Starosty, aby zrobił porządek z wójtem Józefem Skrętkowiczem i jego radą od ośmiu lat urzędującą na szkodę Państwa i gminy, nie odnoszą żadnego skutku. Starosta odwleka wszystko, gdyż piastuszków - dojlidziarzy dotknąć nie chce. — Wskutek tego wielkie rozgoryczenie we wszystkich okolicznych gminach.

Związkowcy.

(Zmiana wojewody w Tarnopolu już nastąpiła, więc zapewne i w powiatach się zmieni. Redakcja).

SOWLINY pow. Limanowa. Prosimy pp. posłów Stronnictwa Chłopskiego, aby stanowczo przeskoczyli przyłączeniu naszej gminy do miasta Limanowy. Wybory Rady gm. w styczniu b. r. wykazały, że prawie cała ludność Sowlin jest przeciwna połączeniu, z wyjątkiem kilku socjalistów i żydów. Na naszą chłopską listę padło 458 głosów, a na przeciwną tylko 37. Pośle Łaskudo, dopilnujcie tej sprawy.

Sowliński.

CHOTYNIEC pow. Jaworów. W naszej gminie mamy doskonały dowód na to, że obszarnek Myczkowski i gr. kat. proboszcz z Hruszowa posługują się nawet oszustami i zbójami, aby nie dopuścić do zorganizowania się chłopów. Wójt i pisarz gm. mają dużo nadużyć na sumieniu, więc też się boją zgromadzeń, a przodownik policji państw. Lis, zamiast pilnować porządku i bezpieczeństwa, jest na usługach wrogów chłopskich. Okazało się to 5 lutego, gdy kilku zbójów napadło obradujące zebranie Stronnictwa Chłopskiego. Komendant Lis z jednym posterunkowym był we wsi, ale zapewne po to, aby zbójów zachęcać do napadu.

Apelujemy do posła Bryla, aby skłonił władze do dokładnego zrewidowania stosunków i zrobienia porządku w naszej gminie, a przede wszystkim do nadania innego komendanta policji państwowej a usunięcia Lisa.

Ukrainiec.

Guwada obcas gumowy jest najlepszy.

GRODZISKO k. Przeworska. Mówił nam tu egzektor podatkowy, że ani poseł Pieniążek, ani senator Jachowicz podatku majątkowego nie mieli wymierzonego, natomiast nam kazano płacić tenże podatek już z 6-morgowych gospodarstw. Prosimy zanotować i ten kwiatek z niwy piastowskiej.

Wyborca.

DOMARADZ, pow. Brzozów. Mieliliśmy tu długą i ciężką przeprawę z wójtem Nostrem, którego wspierali b. starosta Trembalowicz, senator piast. Biały i lustrator pow. Niemczewski. Ale wreszcie sprawiedliwość zwyciężyła i Noster runął, a urzędowanie objął ob. Paweł Lasko. Tak się skończyło dojlidziarstwo i u nas.

W grudniowej sesji wójtów uczestniczył tu p. Toczek i sen. Biały.

Tak nam się zdaje, że nowy starosta urzęduje bezstronnie i gorliwie.

Związkowcy.

ZGÓRSKO, powiat Mielec. Kochany „Przyjacielu Ludu” musisz znowu dać plac dla ks. proboszcza Zabawińskiego. Myślał on, że nas wszystkich wydusi swoim złowrogim wrzaskiem z ambony, ale coś skoro mu się to nie udaje, to zdziera z biedaków w sposób niebывały za różne usługi kościelne, nie pomny na słowa Jezusa: „dajcie darmo, boście darmo wzięli”. Gdyby się Chrystus zjawił w naszym zgórskim kościele, wypędziłby harapem takiego proboszcza, jak ongi w kościele jerozolimskim. Zdziera za pogrzeby, mało 100 złotych, aby się dostać do ziemi. A jak się kto chce ożenić to ks. Zabawiński za wywołanie zapowiedzi bierze 25 zł., a za ślub 50 zł., czyli związanie pary młodych małżeństwem w kościele kosztuje 75 zł. Sługa dworski z Podlesia musiał zapłacić 70 zł. zanim dostał ślub od ks. Zabawińskiego — to przecież jest najhaniebniejsze zdzierstwo. Możeby się ks. Biskup zlitował i postanowił, abyśmy tu litościwszego księdza dostali. Bardzo gorąco proszą

Parafianie.

SÓL pow. Biłgoraj. Dnia 14 stycznia odbył się wielki zjazd serwitutantów z pow.: Biłgorajskiego, Zamojskiego i Janowskiego. Na zawiadomienie telefoniczne z Warszawy wysłane przez posła Dzikucha w przeciągu kilku godzin przybyło przeszło 150 delegatów. Po przyjeździe o 10 rano poseł Dzikuch zabrał się do pracy, która trwała do godziny 6 wieczór bez przerwy. Zebranie zakończono okrzykiem niech żyje Str. Chłopskie! niech żyje poseł Dzikuch!

J. Przytuła.

KOSTOPOL na Wołyniu. Proboszcz tut. ks. Werpechowski rz. kat. nałożył na wszystkich parafian podatek po 1 zł. miesięcznie. Czy ma on moc nakładania samowładnie podatków? (Jest to nadużycie, aby owieczkom ulżyć. Red.) Za ochrzcenie dziecka Szczasnego pobrał ks. Werpechowski 10 zł. to znaczy, że bez opłaty nawet chrześcijaninem nie można się stać?

Parafianin.

GRODZISKO DOLNE pow. Łańcut. Cała parafia (13.000 dusz) żądała, aby proboszczem został ks. Jan Dziedzic. Wysyłano deputację do biskupa w Przemyślu i arcybiskupa we Lwowie. Nic nie pomogło. Pod ochroną licznego oddziału policji narzucił biskup ks. Kniotka, a ks. Dziedzica telefonicznie odwołał. Rozgoryczenie w całej parafii wielkie i narzekanie na konkordat. Ks. biskup Nowak przez takie satrapskie postępowanie złą przysługę oddaje kościołowi rz. k.

Parafianie.

LIPINY GÓRNE pow. Biłgoraj. Dnia 17 stycznia odbyło się zebranie za zaproszeniami. Sprawy serwitutowe, polityczne i organizacyjne omawiali: Jan Przytuła, Andrzej Saszyński i Tomasz Deryło. Następnie zebrani uchwalili rezolucje: 1) Zebrani domagają się zniesienia gmin zbiorowych. 2) Zebrani żądają zniesienia przymusowej asekuracji. 3) Żądają zbudowania mostu na rzece San, aby był przejazd z powiatu łańcuckiego do biłgorajskiego.

Obecny.

SŁUPIE kap. pow. Rawicz w Poznańskim, 3 lutego 1927. Na mocy par. 11 ustawy prasowej upraszam o umieszczenie niżej podanego sprostowania w „Przyjacielu Ludu”:

1. Nieprawdą jest, jakoby do Wielkop. Izby Rol. wybierał Wydział pow., ale prawdą jest, że to robił Sejmik. 2. Nieprawdą jest jakoby p. starosta robił jakąś propozycję proponowania przedstawicieli do Wlkp. Izby Rol. 3. Nieprawdą jest jakoby p. Karłowski został wybrany przedstawicielem chłopów do Izby Rol. w Poznaniu, ale prawdą jest, że przedstawicielem chłopów do tejże Izby zostałem wybrany ja niżej podpisany. 4. Nieprawdą jest jakoby p. Lisiecki z Wydartowa sprzeciwiał się, ale prawdą jest, że p. Lisiecki na mój wniosek został na listę głosujących wciągnięty i solidarnie z nami głosował.

Józef Pernak, Słupia kap., pow. rawicki.

(Autor naszej korespondencji raczy odpowiedzieć p. Pernakowi. Red.)



990

gmin. Stronnictw Chłopskich posiada w dniu dzisiejszym Okręg Krakowski.

ZAWIADOMIENIA:

BACZNOŚĆ MIECHOWSKIE! Dnia 20 lutego br. o godz. 12.30 wielki wiec publiczny w Luborzycy. Obecni będą posłowie i red. Tadeusz Stapiński.

MOSZCZENICA pow. Gorlica. W niedzielę 20 lutego o godz. 12 wiec publiczny z udziałem posłów.

BACZNOŚĆ NOWOSADECKIE! Dnia 20 lutego t. j. w niedzielę odbędzie się zgromadzenie publiczne w Dąbrowce pol., w domu ob. Tabaka, o godz. 3 pop. Ref. ob. Mokrzycki. Zaprasza się posła Łaskudę w celu złożenia sprawozdania poselskiego.

Zarząd gm. Str. Chłop.

Dnia 6 marca odbędzie się w N. Sączu Zjazd delegatów Związków Chłopskich pow. Sądeckiego w lokalu Włościańskiej Spółdzielni Kredytowej przy ul. Jagiellońskiej 36. Zapraszamy również wszystkich czytelników Przyjaciela Ludu z tego powiatu, oraz naczelników gmin. Poseł Łaskuda złoży sprawozdanie poselskie i referował będzie sprawę polityczną.

J. Waligóra prezes. Józef Mokrzycki sekr.

Porad w sprawach organizacyjnych i innych udzielać będzie Związkowcom sekretarz J. Mokrzycki stale we wtorki i piątki w lokalu Włościańskiej Spółdz. Kredytowej przy ul. Jagiellońskiej 36, w Nowym Sączu. Adres na listy „Związek Chłopski”, Nowy Sącz I. Skr. 19, albo Józef Mokrzycki, Korzenna L. 3.

BACZNOŚĆ KRAKOWSKIE, OLKUSKIE, MIECHOWSKIE, OŚWIECIMSKIE I CZERZANOWSKIE! Dnia 25 lutego 1927 odbędzie się zebranie delegatów związków z wymienionych powiatów w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. Początek o godz. 10.30.

POWIAT PRZEMYŚL. Zjazd Delegatów gm. Stronnictwa Chłopskiego z całego powiatu odbędzie się w Przemyślu w piątek 4 marca 1927 r. w sali „Gwiazdy” o godz. 11. Poseł Pawłowski.

BACZNOŚĆ POMORZE I POZNAŃSKIE! 6 marca 1927 o godz. 10 rano zjazd powiatowy w Bydgoszczy w sali Hotelu Francuskiego przy Rynku Wełnianym. W Innowrocławiu 13 marca, w Żninie 20 marca, w Szubinie 25 marca i w Strzelnie 27 marca.

POWIAT BRZOSZÓW. Na mocy uchwały z 24 I. ponowny zjazd powiatowy zwołuję do Brzozowa na 7 marca. Stawcie się licznie.

Wiktor Prorok, sekretarz.

— o o o —

NOWAWIEŚ WIELKA pow. Bydgoszcz. Dnia 30 stycznia odbył się tu wiec Związku Stronnictwa Chłopskiego u ob. Węglarskiego. Zagaił obywatel Józef Woś z Januszkowa kuj. Na przewodniczącego powołano ob. Andrzeja Janika z Dziemion, na sekretarza ob. Józefa Wosia z Januszkowa kuj, na ławników ob. M. Chuma z Prądocińa i ob. Antoniego Sowę z Krażkowa. Udzielono głosu prezesowi na okręg Poznańsko - Pomorski ob. K. Czerwinskiemu, który wypowiedział obszerny referat polityczno - gospodarczy, objaśnił szczególnie ośmioletnią gospodarkę chjeno - piasta. Dalej nadmienił o założeniu Kasy Stefczyka, wyjaśniając jakie korzyści można z kasy osiągnąć. — Zebrani nagrodzili referenta serdecznie licznymi oklaskami. Następnie zebrał głos ob. Gandzwitz w sprawie poparcia gazet Str. Chłopskiego i rozdał kilkanaście blankietów nadawczych w celu zamówienia Przyjaciela Ludu. Ob. Antoni Sowa z Krażkowa dziękując tutejszemu Zarządowi gminnemu Stronnictwa Chłopskiego za założenie Związku i za dotychczasowe prace, potępił niecną działalność chjeno - piasta i wzywał zebranych do poparcia Str. Chłopskiego.

Rezolucje. 1) Zgromadzeni chłopci dnia 30 I. br. na wiecu w Nowej wsi Wielkiej postanawiają poprzeć organiz. Zw. Str. Chłopski, wyrażając całkowite zaufanie klubowi parlament. Str. Chłopski, przesyłają hołd i pozdrowienie Prez. Rzeczposp. prof. I. Mościckiemu i Marszałk. J. Piłsudskiemu. Zarazem potępią niecną robotę W. Witosy i wzywają uczciwych chłopów do opuszczenia szeregów „Piasta”. Po zamknięciu wiecu odśpiewano pieśń chłopską „Gdy naród do boju”. Na tem wiec zakończono.

Józef Woś, sekretarz.

POREBA SPYTKOWSKA, pow. Brzesko. Zw. Chł. w naszej gminie rozwija się, już mamy członków 54. Jest u nas dwóch lizuniów księży, którzy witosowskie przykazania szczerze spełniają i usiłują Związek Chłop. potępić Jeden z owych piastuszków Stanisław Piekarz, będąc przez 7 lat wójtem i sekretarzem jak pelikan wyskakiwał, ciesząc się, że przy wyborach nadal tron swój posiada, lecz niestety. Utrzymał się jeszcze ledwie na pisarstwie, ale pamiętajcie panie sekretarzu, że niedługo nie my od sekretarza, ale wy od nas zależeć będziecie i ową podłogę z klepek dębowych, którąście sprawili za dobrych czasów, po klepeczce wyjmiecie kiedy wam się skończy chlebuś pisarski, jeżeli nie chcecie zrozumieć naszej chłopskiej doli. Drugi z owych piastunów Klimek Jan, funkcjonariusz kościelny, przyjaciel najdroższy Piekarza i były asesor z dobrych czasów wójtowsko - pisarskich silnie popiera pracę sekretarza, ale pamiętajcie cechmistrz, że życie z kościoła, bo u piasta dotychczas żadnego cechmistrza niema, tylko wy jeden.

Związkowcy.

BRONOWICE WIELKIE, pow. Kraków. Dnia 13 bm. odbył się u nas wielki wiec publiczny, na którym red. Tadeusz Stapiński zreferował obecne położenie polityczne i konieczność organizacji. Obradom przewodniczył ob. J. Konik. I ten wiec skończył się sromotną klęską nasianego naganiacza dojlidzkiego, któremu zebrani wykrzyknęli: precz! Po wiecu tym organizacja nasza miejscowa dozna wielkiego wzmocnienia.

Obecny.

ZABIERZÓW, pow. Bochnia. 12 lutego odbyło się tu publiczne zebranie. Red. Budzisz w dłuższym przemówieniu opisał położenie polityczne chłopów w Polsce. Jednogłośnie uchwaliliśmy założenie Związku Chłopskiego, a do zarządu wybraliśmy na przewodniczącego Klime Wojciecha, na zastępcę Landowskiego Karola, na sekretarza Łyska Jana, na skarbnika Jana Jasonka. Obecny na zebraniu był wójt Kempa. Ochota do pracy wielka.

Obecny.

BACHOWICE, pow. Oświęcim. Urządziliśmy zebranie poufne 30 stycznia. Zeszło się około 50-ciu członków, a ponadto kilkunastu nowych członków przystąpiło do Związku. Wybraliśmy następnego nowy zarząd na rok bież.: przew. Gołba Piotr, zastępcę Ściera Piotr (naczelnik gminy), sekretarz Świerguła Fr., skarbnik Balonek Józef, oraz pięciu członków zarządu: Wójtowicz Jan, Stańczyk Jan, Juski Ludwik, Kurdziel Jan, Wolkowicz Kazimierz, delegaci: Wójtowicz Potr I., Wójtowicz Piotr II.

Piotr Gołba.

KOSZARY, pow. Limanowa. Na poufnym zebraniu 6 lutego po przemówieniach ob. Kukuczka, Załupskiego, Kalisa Wojciecha i Sowy Jakóba, założyliśmy Kasę Bratnią. Do zarządu wybraliśmy na przewod. Piotra Zupskiego, Stanisława Wójtowicza, Jana Musiała, Jana Kubalka i Stanisława Smora.

Kukuczka.

CHROŚĆ, pow. Bochnia. Na wiecu 13 lutego po referacie red. Budzisa i organizacyjnym ob. Łacha jednogłośnie uchwalono założyć Stronnictwo Chłopskie. Przeprowadzone wybory dały następujący zarząd: przewodniczący Franciszek Tabor-ski, zastępcą Franciszek Zielonka sekretarz Jan Radecki, skarbnik Tomasz Łach.

Sekretarz.

GIEBULTÓW, pow. Kraków. Dnia 13 bm. przybył do nas red. Tadeusz Stapiński, który przemówił do licznie zebranych obywateli o konieczności klasowej organizacji chłopskiej. Wywody redaktora usiłował bezskutecznie zbić naganiacz piastowy Kosoń, lecz zebrani oświadczyli się za Stronnictwem Chłopskiem, Marszałkiem Piłsudskim i wybrali zarząd Związku, do którego weszli: Solarz Jakób przew., Gołda Franciszek zastępcą, Bu-jak Stanisław sekr. Uchwalono również jednogłośnie rezolucje w najważniejszych sprawach ludowych.

WIECE red. Stapińskiego w Besku pow. Sarnok 2 bm., w Skołoszynie 5 bm. i Świecanach pow. Jasło 6 bm., w Nockowej pow. Ropczyce 12 bm. i w Szarowie pow. Bochnia 13 bm. miały przebieg wzorowy, wykazały wszędzie wspaniały rozwój Stronnictwa Chłopskiego i ufnosć do Marszałka Piłsudskiego. (Przepraszamy tak pp. sekretarzy jak i mówców z tych zgromadzeń, że z braku miejsca musimy się ograniczyć do tego krótkiego zarejestrowania faktów.

BINAROWA pow. Gorlice. Na zgromadzeniu 2 lutego, po sprawozdaniu ob' **Leonarda** postanowiliśmy: 1) stać niezłomnie przy Marszałku Piłsudskim, 2) żądać wielkich robót publ. zwłaszcza drogowych, aby bezrolni i małorolni mieli pracę i zarobek, 3) domagać się stanowczo zaopatrzenia dla inwalidów niezdolnych do pracy i zarobku, pomimo, iż przez nieporadność nie zgłosili w terminie swego inwalidztwa.

Sekr. Br. Juruś.

J. Kamieński, przew.

RAKOWICA ad Trembowla. Po omówieniu spraw gospodarczych i organizacyjno-oświatowych przez delegata **Pohoreckiego Józefa** z Trembowli, został na poufnym zebraniu 19 grudnia 1926 wybrany zarząd gminny Stronnictwa Chłopskiego z obywateli Polaków i Rusinów: przewodniczący: **Szczepański Mikołaj**, zastępca **Szczucki Michał**, sekretarze: **Zdyrko Sebastian** i **Baśniak Michał**, delegaci: **Fryz Paweł** i **Herc Kazimierz**, skarbnicy: **Wołowicz Jan** i **Mikołajenko Michał**. Wydziałowi: **Ziółkowski Wincenty**, **Piskorowski Franciszek**, **Czornyj Antoni** i **Rubach Jan**. Przewodniczący zebrania **Korczyński Jan** przedstawił zabieg Marszałka Piłsudskiego Józefa dla podniesienia równouprawnienia chłopskiej organizacji, przez którą chłopci powinni odnieść wielkie zwycięstwo w wyborach. Inaczej dobra nie będzie.

Referent i delegat chłopski **Pohorecki Józef**.

BERNADÓWKA pow. Trembowla. Dnia 2 stycznia mieliśmy tu piękne zgromadzenie. Ob. **Rzaca** ze Strusowa swą mową przekonał nas o potrzebie organizacji do pracy politycznej i gospodarczej. Ukonstytuowaliśmy Stronnictwo Chłopskie: prezesem **Marian Bezdzienny**, zast. **Grzegorz Pizsak**, sekretarzem **Jan Stebnicki**, skarb. **Franciszek Myszków**, delegaci **Stanisław Tyczyński** i **Wasył Cizek**, członkowie zarządu **Julian Grzebieniak**, **Józef Niewiadomy**, **Marcin Myszków** i **Eugenjusz Skorciński**.

Sekretarz.

WIEWIÓRKA pow. Pilzno. 25 stycznia odbyliśmy zgromadzenie w domu ob. **Wojciecha Rudy**. Ob. **Siabuszewski** z Mieleckiego wygłosił referat o organizacji Stronnictwa Chłopskiego. Przemawiali: **Wojciech Ruda**, **Jan Zassowski** i inni. Do zarządu Stronnictwa weszli: **Jan Zassowski** prezes, **Wojciech Wałęga** zast., **Adam Kania** sekr., **Wojciech Kot** skarbnik, delegaci **Wojciech Ruda** i **Jan Ruda**, członkowie zarządu: **Antoni Zassowski**, **Andrzej Kot**, **Józef Kucieba**, **Ignacy Erazmus** i **Kazimierz Hodur**.

Jan Zassowski, prezes. **Adam Kania**, sekretarz.

ZASSÓW pow. Pilzno. Dnia 2 b. m. odbył się tu wiec publiczny pod gołem niebem. Uczestniczyło 2—3 tysiące osób z powiatu Mieleckiego, Tarnowskiego i Pilzneńskiego. Przewodniczył **Wojciech Ruda** z Wiewiórki, **Jan Mikrut** zastępca, **Józef Fluder** sekretarz. Sprawozdanie poselskie złożył poseł **Berek**. W dyskusji przemawiali **Siabuszewski** ze Żdźarza, **Wojciech Mikrut** (piastowiec), **Jan Piróg** z Borowej i **Jan Kuraś** z Mieleckiego, **Franciszek Buch** z Czarnej na temat jedności w rodzinie... W odpowiedzi na interpelacje poseł **Berek** wygłosił godzinne przemówienie, gdzie do reszty zdruzgotał atakujących piastowców, którzy ze wstydem musieli przed zakończeniem opuścić zebranie.

Sekretarz: **Fluder Józef**.

BRZOZÓW. Zgromadzenie powiatowe 24 I. było bardzo pożyteczne. Przewodniczył zast. preza **Józef Wojnar** z Krzemieny. Obszernie omówiono stan organizacji w powiecie, zwłaszcza kobiet i młodzieży. Przemawiali: **Błoński**, **Hołdys**, **Prorok**, **Germański**, **Andrzej Toczek**, bardzo trafnie **Jan Oblój** z Golcowy. Za najpilniejsze uznano wybory Rad gm. i powiatowych. Bardzo źle mówiono o postępowaniu posła **Toczka**. Zakończono okrzykiem na cześć Prezydenta i Marszałka.

Sekretarz.

WYSOKA pow. Rzeszów. Dnia 30 stycznia odbyło się publiczne zgromadzenie, na którym prof. **Józef Lubaś** omówił sprawy polityczne i organizacyjne. W dyskusji zabierali głos: **Jan Migół** i **Antoni Barczak**, poczem uzupełniono zarząd przez wybór: **Jana Migóły** i **Andrzeja Kamińskiego** deleg., **Józefa Wesołowskiego**, **Walentego Jaskułę**, **Jana Holewę**, **Andrzeja Krzyśko** i **Jakóba Pisule** czł. zarządu. Po odczytaniu odczytu nr. 6, założono Zw. strzelecki, a przew. zgromadzenia podziękował prof. **Lubasiowi** za przybycie i wygłoszenie referatu, poczem zebranie zakończono.

Wojciech Poźniak, sekr.

TEMESZÓW pow. Brzozów. Dnia 28 stycznia odbyło się zebranie Str. Chłopskiego w kancelarii gminnej. Zagali przewodniczący **W. Gilar**, który też omówił szereg ważnych spraw i zachęcał do organizacji, poczem dokonano zmiany zarządu: na zastępcę przewodniczącego wybrano **Ludwika Kula**, na delegatów: **Tomasza Bluja**, **Ludwika Milczanowskiego**, **Szczepana Adamskiego** i **Michała Szajnowskiego**.

Sekretarz.



Skąd się wzięły korale, perły i bursztyny.

Któż z gospodyń lub dziewcząt nie zna koralu i bursztynów, a w bajkach jakże często słyszymy o księżniczkach i królewnach ozdobionych perłami? A te sznury barwne czerwone i żółte kamyków — czyż to kamyki z ziemi wydobyte? Twarde, pięknie toczzone, błyszczące czerwienią korale, tak z naszym strojem zrośnięte, to dzieci dalekich, ciepłych mórz, to zdobycz wydarta wódzie morskiej ciężką pracą, nieraz z ofiarą życia. Znano ten skarb morza już bardzo dawno. A jak sądzicie, czy zawsze on tak wygląda jak nanizane, a tylko rozmaicie toczony kawałki twarde, pyszne krwawą czerwienią?

Korale, to twarda część ciała zwierzątek, żyjących 100—150 m. głęboko w morzu. Jakby kostki, czerwony szkielecik, pokryty mięsistą skórą. A wygląd ma dziwny, jakby nie zwierzę, a raczej jak krzaczek gałęzisty, przyrośnięty do kamienia. Krzaczek ten to dużo maleńskich zwierzątek, razem zrośniętych, którym ino usteczka widać, jak białe gwiazdki. Taki krzaczek wydobywają ludzie z morza, ale nie zwyczajną siecią. Wybierają ciężkie belki, składają na krzyż, zbijają i na końcach każdej belki, na rogach wieszają sieci. Obciążają to jeszcze i puszczają na dno z łodzi; suną potem powoli. I teraz zaczynają płatać się w sieci rozgałęzione, jak krzaczki, korale. Ale ciężko je oderwać, przyrośnięte do skały i sunąć tak obciążoną siecią. Jeśli morze spokojne, to połów idzie dobrze, ale niechno wiatr się zerwie a niejedna łódka wywróci się może, przechylna ciężarem sieci i niejedno życie ludzkie idzie na ten klejnot krwawy. Potem wyplątane z oczek sieci gałązki koralu, oczyszcza się ze skórki i sprzedaje do obróbki. Grubsze gałązki toczy się, drobne łamie i sprzedaje jako „sieczkę”. Polska dawniej dużo kupowała korale, a miejscem największego handlu był Kraków.

A bursztyn? Czy kamień to, czy może też jakie morskie zwierzątko. Tak dobrze znane w Polsce paciorki bursztynowe, jasne lub ciemne, często przejrzyste jak szkło — czasem mają jakby listki nawet we środku. Nie kamień to jednak ani zwierzę, a stwardniała żywica sosny, co niegdyś nad szumiącym morzem polskim rosła. Na całym Pomorzu musiały kiedyś rósć wielkie bory tej sosny, żywica ściekała i kapłać czasem nakrywała jakiegoś owada malutkiego lub listek.

I do dziś dnia fale morza kawałki tej żywicy wypłukują, a nawet dalej od brzegów morskich w piaskach napotkać je można, w różnych krańcach Polski. Leczą, że je najłatwiej z piasków wypłukuje morze — nazywamy darem morza te złote, wytoczone paciorki zdobiące szyje kobiet. A i większe coś warte kawałki bursztynu sądzicie, że zdobyć łatwo? Ludność na brzegach Bałtyku brodzi w zimne listopadowe dnie po mokrych brzegach wśród zielsk wyrzuconych i przeszukuje je, szukając kawałków bursztynu. A ileż to trzeba zielsk tych mokrych przetrząść w zmoczonej do nitki odzieży, by znaleźć większy kawałek bursztynu, a czasem i praca daremna — nic morze nie wyrzuciło, ani jednego większego kawałka.

A perły, te o których baśń wspomina, a które sztucznie zrobione można dziś widzieć po miastach i miasteczkach w oknach sklepowych. Te perły, ale prawdziwe, to jeden z najdroższych klejnotów; powstają one też w ciele morskich zwierzątek. I to powstają wtedy, gdy między dwie skorupki, jak u naszych skojek rzecznych, wejdzie ziarenko piasku i rani delikatne ciało zwierzątka. Zwierzę choruje i oblewa je płynem, który wypuszcza z siebie ten piasek. Płyn tężeje — staje się twardy i jest perła.

Jest już perła i spoczywa w głębi dwu skorupki, ale głęboko na dnie morza i od nas bardzo, bardzo daleko, bo aż na południu Azji. Wydrzeć musi człowiek morzu te klejnoty najdroższe — te jak je tam daleko nazywają „lży morza”. Spuszcza się człowiek na sznurze mocnym, nie głęboko, bo najwyżej 15 metrów ale za to pod wodę — nos zamyka szczypcami króciutko przez minutę do dwu zaledwie, musi nabierać do kosza tych muszelek i zaraz szarpie linę i wyciąga go, aby się nie udusił tam pod wodą. I spieszyć się musi, bo tchu mu brakuje a jeszcze i ryba jaka pożreć go może i jadowity wąż morski, który tam żyje, ukąszyć się za każdym razem i nie wie

nigdy, czy między dwoma muszelkami jest perła. Sprzedają kupcy muszle, na sztuki, jak to u nas mówią „jak kota w worku” jeden się dorobi na tem ryzyku, a inny wszystkie pieniądze straci, jak w muszli perły nie znajdzie.

Tak więc i za te cudowne klejnoty, te „lży morza” zapłacić trzeba czasem życiem i łzami ludzkimi.

J. A.



POLSKA.

Prezydent **Mościcki** przebywa w Poznaniu od 16 do 20 lutego, aby się zetknąć i poznać z ludnością Wielkopolski.

Powtarzają się pogłoski, że generał **Sosnkowski** jako długoletni współpracownik Marszałka Piłsudskiego, odzyskawszy zdrowie wraca wkrótce do Warszawy i obejmie kierownicze stanowisko, odpowiednie jego niepospolitym zdolnościom umysłowym.

Rokowania nasze z Niemcami o traktat handlowo-przemysłowy zostały zerwane z powodu takich żądań niemieckich, jak np. aby Polska przyznała Niemcom zupełną swobodę wykupu nieruchomości w Polsce, to znaczy swobodę Niemczenia ziemi polskiej. Na to żaden rząd polski bezwarunkowo nie może się zgodzić.

Liczne oznaki wskazują, że następuje zbliżenie i zaprzyjaźnienie coraz większe między Polską a Anglią. Nieprzyjaźń Niemiec przeciw Polsce potępią gazety angielskie bardzo surowo. Zapewne i kłopoty Anglii w Chinach i oburzenie przeciw Rosji odgrywa w tej polityce znaczną rolę.

ZAGRANICA.

NOWY RZĄD NIEMIECKI zdąży już jawnie do przywrócenia cesarstwa Hohenzollernów. Minister spraw wewnętrznych, a więc sternik ustroju wewnętrznego należy do zdecydowanych kaiserowców, jak to udowodniono w parlamencie.

ROSJA jako jedna całość państwowa przestanie niewątpliwie istnieć już w niedalekiej przyszłości. Wszystkie narody wchodzące w skład państwa, korzystając z przyznanej przez rząd bolszewicki samorządu, tak w Europie jak i w Azji, zdążają do zupełnego wyodrębnienia państwowego. Najśliniej ujawnia się to u Ukraińców. Proces ten leży niewątpliwie w interesie Polski, a jeszcze więcej Anglii.

PORTUGALIA przeżyła znowu bardzo ciężką i krwawą rewolucję wojskową. Ostatecznie udało się rządowi stłumić rokosz kilku pułków, a teraz odbywają się masowe egzekucje rozstrzeliwania rokoszan.

WOJNA ANGIELSKO - CHIŃSKA zbliża się nieustannie i coraz groźniej. Wojska angielskie lądują coraz liczniej w Szanghaju, mimo przestrogi Chin, że to uniemożliwia nawiązanie rokowań ugodowych. Wojska chińskie są oddalone od Szanghaju już tylko o 60 km. Ameryka ujawniła swoją solidarność z Anglią. Rosja dostarcza Chinom broń i amunicję. To też zerwanie stosunków między Anglią a Rosją uważane jest za bardzo bliskie.

Wzywamy Akcjonariuszy Stowarzyszenia Mechaników Pol. w Ameryce aby się zgłosili do komitetu prowizorycznego utworzonego w okręgu Krośnieńskim dla ochrony swych udziałów. Na odpowiedź załączyć znaczek pocztowy. — **JAN GAŁUSZKA**, gmina Potok, p. Jedlicze.

HUMOR.

Po długich latach rozłąki spotykają się dwaj koledzy z ławy uniwersyteckiej i zasypują się wzajemnie pytaniami.

— No cóż, ożeniłeś się? Masz dobrą żonę.

— Moja żona to anioł...

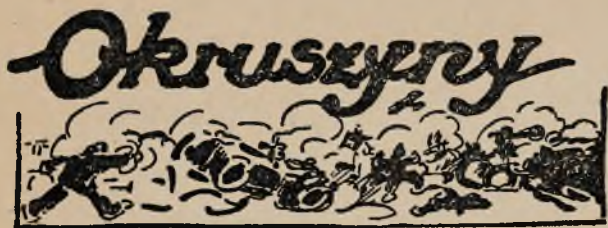
— A moja jeszcze żyje — odpowiada drugi smutnie.

* * *

Mały Jaś był niegrzeczny i matka zagroziła mu, że powie o tem ojcu, gdy ten powróci do domu.

Przestraszony malec zaczyna błagać matkę, aby tego nie czyniła. Matka zdaje się być wreszcie zmiękczoną prośbami Jasia, ale zwraca synkowi uwagę, że przecież Pan Bóg wie i widzi wszystko.

— No tak — odpowiada Jaś — ale Pan Bóg przynajmniej nie bije w skórę.



RED. JAN STAPIŃSKI wyjechał 15 bm. do Warszawy, a następnie na Pomorze i w Poznańskie na kilka zgromadzeń. Wróci do Krakowa na 25 bm. Z tego powodu nastąpi zwłoka w załatwieniu niektórych spraw.

WOJEWODA TARNOPOLSKI p. Zawistowski poszedł w odставку. Chienopiasty płaczą. Następca jeszcze nie zamianowany.

NA BORYSLAW rzucili się teraz organizatorzy wszelakich stronnictw, jak donosi „Robotnik”. Robotnicy - chłopci, którzy już się przekonali, co warte są różne obietnice nawet i PPSowskie, że wszyscy oni radziby chłopów posiadających cokolwiek zepchnąć na szary koniec, robotnicy - chłopci w Boryslawiu i wszędzie tam silniej teraz stoją i wytrwają aż do zwycięstwa pod sztandarem klasowego Stronnictwa Chłopskiego.

NAWET W GROBIE nie dają spokoju śp. ks. Stojałowskiemu rozbijające jedności chłopskiej, lecz nadużywają jego imienia do szerzenia zamętu. — Burmistrz sławetnego Sokołowa Ożóg, wsteczny, mający akurat takie pojęcie o programie śp. ks. Stojałowskiego, jak ślepy o kolorach, ogłosił się następcą nieboszczyka i zapowiada tworzenie nowego stronnictwa „stojalowczyków”. Endecy twierdzą, że pieniądze na to bałamuctwo dostarczają obszarnicy i dygnitarze kościelni. Z całą pewnością można twierdzić, że **czynią to wrogowie ludu**, chcący za każdą cenę przeszkodzić zjednoczeniu się chłopów w jedną armię Stronnictwa Chłopskiego.

Ob. Wł. Pączek z Lutoryża pow. Rzeszów donosi nam, że agitator Ożoga stał się Andrzej Kawa z Boguchwały, który przewędrował już przez wszystkie stronnictwa.

MINISTERSTWO SPRAW WEWN. zawiadamia, że jeżeli ktoś w Polsce chce uzyskać jakiś dokument czy wywiad z Rosji, to musi wnieść podanie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie, a Ministerstwo prześle je do załatwienia dotyczącemu konsulowi polskiemu w Rosji.

NAUCZYCIELSTWO szkół powszechnych coraz licznie daje się używać za narzędzie agitacji klerro-endeckiej przeciw Stronnictwu Chłopskiemu i wogóle przeciw postępowcom. Przy wyborach delegatów nauczycielstwa do Rad Szkolnych powiatowych zyskują większość nauczyciele lizunie księży. Tak się stało nawet w powiecie rzeszowskim, na to samo zanosi się w pow. łańcuckim. Z Trembowli nam donoszą, że tamt. nauczyciel Cwetschek w sali szkolnej urządził polityczne zgromadzenia agitacyjne przeciw chłopom. Zwracamy na to uwagę Zarządowi głównemu Związku Nauczycielstwa w Warszawie z przestrożą, że takie postępowanie nauczycielstwa musi doprowadzić do starcia, w którym nauczycielstwo z pewnością nie będzie zwycięzcą. Nauczycielstwo tak samo jak urzędnicy powinni się trzymać zdala od walk partyjnych.

PRZESTROGA PRZED WYKPIGROSZAMI. Jacyś pomysłowi naciągacze rozsyłają po kraju pisma, że potrafią wyrobić wypłatę odszkodowań wojennych, byle się do nich zgłosić z nadesłaniem 1 zł. Pomyśl wykpięgrozów jest wcale dowcipny, gdyż poszkodowanych jest kilkaset tysięcy, więc łatwo mogą znaleźć kilkadziesiąt tysięcy naiwnych, którzy złożą po 1 zł., przeto zarobek wykpięgrozów może być bardzo duży. Ale to jest pewne, że nikt żadnego odszkodowania nie otrzyma, gdyż w budżecie państwowym na r. 1927—1928 niema na wypłatę odszkodowań ani grosza, a z nieba też pieniądze na ten cel nie spadną.

Mieścież ludzi rozum i nie dajcie się naciągać. Obowiązkiem władzy i policji państwowej jest położyć kres temu tumanieniu i naciąganiu łatwowiernych biedaków.

Stapiński.

DLA POŚCIGU ZBRODNIARZY zaprowadzono w Ameryce opancerzone motocykle, na których znajduje się nawet karabin maszynowy. Gdy więc zbrodniarze uciekają, policja na takim motocyklu goni ich z wielką szybkością i zasypuje gradem kul. Coprawda taka scena możliwa jest tylko na ulicach miasta amerykańskiego.

OSTRZEŻENIE. Z Kieleckiego donoszą, że zaszły tam wypadki, iż domokrażni kupcy bydlę wspaniali do żłobów trumien, aby następnie chęć bydlę tanio kupić. Trzeba się mieć na baczności i do obory nie dopuszczać nieznanych dokładnie ludzi.



Rycina nasza przedstawia Józefa Moldenhanera, prokuratora Sądu Najwyższego w Warszawie, najwyższej i ostatniej instancji sądowej polskiej.



Posel Wojewódzki z NPCCh. o którego skandalicznej aferze pisaliśmy w poprzednim numerze.

W sprawie karnej przeciw Janowi Wawro (Brodniak) w Międzyńcu, z powodu przeszkadzania na wiecu posła Pawłowskiego, złożył oskarżony do protokołu sądowego na rozprawie w dniu 26 stycznia br. l. cz. N. 1099/26 następujące oświadczenie: „Niniejszem oświadczam, iż słowa wypowiedziane na wiecu publicznym odbytym w Międzyńcu 14 listopada 1926 stanowiące przedmiot obrazy dochodzonej w sadzie powiat. w Niżankowicach do U. 1099/26 **cofam** i za obrazę wyrządzoną panu oskarżycielowi Jakóbowi Pawłowskiemu **przepraszam**, a zarazem oświadczam, iż sprawozdanie o tym wiecu przeze mnie podpisane, a umieszczone w tygodniku „Piast” jest **nieprawdziwe** i za słowa tam użyte również pana posła Pawłowskiego **przepraszam**. Zgadza się na umieszczenie tego oświadczenia w pismach.

Również drugi oskarżony Jan Kafara, złożył na tejsze rozprawie następującą deklarację: „Za obrazę jakiej dopuściłem się wobec oskarżyciela pana posła Pawłowskiego, na wiecu dnia 14 listopada 1926 w Międzyńcu, solennie oskarżyciela prywatnego **przepraszam**.”



OPLATY STEMPOWE. Przy sprzedaży należy rozróżniać: 1) sprzedaż nieruchomości i 2) sprzedaż ruchomości. Oplaty stemplowe w obu tych wypadkach reguluje ustawa z 1 lipca 1926 r., obowiązująca na całym obszarze Rzeczypospolitej od 1 stycznia 1927 r. Według tej ustawy, jeżeli przedmiotem sprzedaży jest nieruchomość, to opłata stemplowa wynosi 4% od ceny kupna. Przy sprzedaży rzeczy ruchomych ta opłata wynosi 1% od ceny kupna. Rozumie się, że są tu rozmaite odcienie, nigdy jednak opłata stemplowa nie jest wyższą.

W tych wypadkach, kiedy zachodzi sprzedaż gruntów w związku z reformą rolną, to opłata stemplowa jest niższa, niż zwykle i wynosi 1% tj. tak, jak od rzeczy ruchomych.

KARY ZA ZWŁOKĘ. Celem ułatwienia spłaty zaległości podatkowych, Min. Skarbu — na zasadzie art. 4 ustawy z dn. 31 lipca 1924 r. Dz. U. R. P. Nr. 73 poz. 721 — wydało do podległych władz skarbowych zarządzenie, aby **od wszelkich wpłat, skutecznie wykonanych w okresie od 1 lutego do 31 marca r. b. na poczet niedoręczonych i nierozłożonych zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych, bez względu na czas ich powstania, pobierały obniżone kary za zwłokę w**

wysokości 2 proc. miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności tych zaległości.

Po upływie zaś powyższego terminu, t. j. poczynając od 1 kwietnia r. b. od wpłat, skutecznie wykonanych na poczet wymienionych zaległości będą pobierane kary za zwłokę w pełnej wysokości, t. j. 4 proc. miesięcznie, licząc od ustawowego terminu płatności.

SREBRNE 5 ZŁOTÓWKI będą puszczane w obieg już w bież. miesiącu.

NAWOŻENIE ZASIEWÓW WIOSENNYCH. — Każdy rolnik winien o tem wiedzieć dobrze, że ziarna zbóż zawierają dużo kwasu fosforowego i tylko wówczas mogą się zupełnie rozwinąć, skoro roli nie zabraknie tego składnika pokarmowego. Również i tę okoliczność należy brać w rachubę, że i obornik nie zawiera dostatecznych ilości kwasu fosforowego. Znakomite działanie tomasyny jako uzupełnienie obornika zostało dowodnie stwierdzone; tomasyna zawiera bowiem kwas fosforowy natychmiast działający, ponadto około 50% skutecznego wapna, które przeciwdziała zakwaszeniu gleby. Obok roślin kłosowych są ziemniaki i buraki niezwykle wdzięczne za nawożenie tomasyną. W tym wypadku otrzymujemy wyższe zbiory nie tylko ilościowo, ale też i jakościowo. Zwyczajnie daje się na ha około 300—400 kg tomasyny.

St. F.

KREDYTY NA NAWOZY SZTUCZNE. Państwowy Bank Rolny podaje do wiadomości rolników, iż rozpoczął udzielanie kredytu towarowego w nawozach sztucznych na sezon wiosenny 1927 roku.

Kredyt nawozowy udzielany będzie:

- 1) na terenie Zachodniej Małopolski — wyłącznie za pośrednictwem Centralnych spółdzielczych organizacji rolniczo-handlowych, wobec czego wszystkie zapotrzebowania należy kierować do Syndykatu Krakowskiego i Związku Ekonomicznego Spółdzielni Kółek Rolniczych w Krakowie;
- 2) na terenie Poznańskiego i Pomorza — za pośrednictwem Centralnych spółdzielczych organizacji, a także bezpośrednio grupom rolników, występujących pod patronatem Kółek Rolniczych;
- 3) na pozostałych terenach Rzeczypospolitej — za pośrednictwem wszelkich organizacji spółdzielczych rolniczo-handlowych, kredytowych, spożywczych, Kas powiatowych i gminnych oraz pożyczkowo-oszczędnościowych itp.

Wreszcie w tych miejscowościach, gdzie brak spółdzielczych organizacji, kredyt nawozowy udzielany będzie bezpośrednio grupom rolników, występujących pod patronatem Kółek Rolniczych.

Państwowy Bank Rolny udziela kredytu towarowego w następujących nawozach sztucznych: azotniak, superfosfat, saletra chorzowska, tomasyna, sól potasowa i kainit, wapno, surofosfat.

Termin spłaty kredytu określony został do dnia 15 listopada 1927 r.

Oprocentowanie kredytu wynosić będzie 12% w stosunku rocznym.

Bliższych szczegółów oraz informacji w sprawie cen udziela:

Centrala Państwowego Banku Rolnego w Warszawie, ul. Traugutta Nr. 11.

Oddział Państwowego Banku Rolnego we Lwowie, ul. Halicka Nr. 21.

Oddział Państwowego Banku Rolnego w Poznaniu, ul. Kantaka Nr. 10.

Oddział Państwowego Banku Rolnego w Wilnie, ul. Wielka Pohulanka Nr. 24.

Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

P. Bedziński: Proszę się porozumieć z prezesem naszej organizacji powiatowej. Bez jego potwierdzenia nie mogę nic robić. Pożyczek na takie cele udzielić mogą tylko miejscowe instytucje kredytowe (Kasy Stefczyka). — **„Obserwator polityczny”:** 1) P. P. S. liczy teraz głównie na urzędników, wszak postawiła wniosek o 250 milj. zł. na dalszą podwyżkę ich pensji. 2) Robotnicy fabryczni są gorzej rozbici niż chłopci, bo aż na 6 stronnictw. 3) Chłopów jest 75% a robotników miejskich i fabrycznych 10%, więc kto do kogo powinien się przyłączyć. 4) Jeżeli Pan nie wie, co zrobił Piłsudski, to trudno dyskutować. Chłopi dadzą sobie sami radę. Ziemię weźma, skoro się zorganizują, socjaliści programowo chcą wszystkim ziemię odebrać na wspólną własność. — **J. Zachara:** Zobaczymy się napewno 26 lutego na zebraniu powiatowym. Pocztmistrz Padło dostanie upomnienie. Ów dygnitarz z broda to Budzyn. — **M. Kurowski, Seymour:** Nie prowadzimy rejestru, ale dwu współpracowników potwierdza, że stanowiąc zaraz zwrócono p. Rzeszutkowi. — **F. K. Markiewicz, Gilbertolle:** Załatwić to musi konsulat polski w New Yorku. Posłowie wniosą interpelację, dlaczego konsulat nie odpowiada. — **Dylągowa:** Otwarcie oznajmiam, że na podstawie długoletniej obserwacji, a zwłaszcza podczas wyborów w r. 1922 straciłem do p. Kapuścińskiego zaufanie. — **J. Pohorecki:** W sprawie odezw, którą otrzymałem 14 II., dam odpowiedź listowną za dwa tygodnie. — **M. Tranda:** Jeżeli procenta zwłoki od zaległego podatku wynoszą znaczącą kwotę, a podat-

nik jest w krytycznym położeniu gospodarczym, to może się zwrócić z pisemną prośbą wprost do Ministerstwa Skarbu w Warszawie o darowanie procentów zwłoki. Tak samo można uprosić P. D. U. W. o odpisanie procentów zwłoki. — **Wł. Kania:** Stempel na metrykę urodzin, ślubu, lub śmierci, wynosi na mocy ustawy z 1 lipca 1926 trzy złote. — **St. Bogacz:** Budowa wiersza dobra, ale sporo słów niezrozumiałych dla ludu. Raczcie pisać prozą. — **Ruczynów:** Dalsze będą kolejno. Gorąco prosimy o rozpowszechnianie. — **Inw. Skowronski Luborzycy:** Prosimy pisać prozą. — **J. Pohorecki:** W miarę naprawy skarbu państwowego stwarza się też możliwość naprawy krzywd wyrządzonych przy pożyczkach państwowych. — **Burzytelom** zgody polsko-ukraińskiej położy kres tylko oświata i bezwzględna sprawiedliwość. Ukraina z pewnością przy pomocy Polski stanie się państwem niepodległym. Tego wymaga zabezpieczenie Polski przed naporem rosyjskim. — **J. Lewandowski:** w sprawach wyborów gm. i komisarzy szturmuje do posła Pawłowskiego jako członka Tymcz. Wydziału Samorządowego. W razie nadużyć pocztowych pisze do Dyrekcji Poczty we Lwowie. Cześć. — **J. Kaczmarczyk:** Wydrukujemy może nieco później, gdyż korespondencji terminowych jest teraz nawal. Cześć! — **A. Brożbar:** Prosimy pisać treściwiej. **J. Czubski:** Wreczyłem min. Stączkowi. — **Zw. Chł. Domaradz:** Obowiązkiem moim jest łagodzić spory w rodzinie chłopskiej, a nie rozpalać. Noster przewodniczył na wiecu. Upomniałem go listownie, sądziłem, że się poprawi. Zaraz dojidzka go ogarnęła przez sen. Białego. Gratuluję Wam zwycięstwa, a żalu nie miałcie. — **Fr. Biel:** Upomniacie się stanowczo w Starostwie o zarządzenie nowych wyborów, a gdyby odmówiono, to wyślijcie telegram do Województwa. Artykuł pójdzie w miarę miejsca. Cześć. — **St. B. Bążowski:** „Tygodnik Włosciański” Warszawa. — „Polska Odrodzenia” Kraków - Dębniaki ul. Madalińskiego 10. Bardzo przepraszamy, ale i nas wydatki zalewają i na kredytowanie nas nie stać. Dlaczego bez podpisu? — **D. Cyburch:** Bardzo przepraszam, ale Włosciańskiego Banku Kredytowego we Lwowie nigdy nie zachwalałem. Istniał on podczas wojny, kiedy Przyjaciół L. był zamknięty. Skoro będę we Lwowie i poinformuję się, to napiszę. — **J. Pohorecki:** Artykuł o Cwetschu posłałem posłowi Smulikowskiemu jako przewodcy nauczycielstwa, aby Cwetscha przywołał do opamiętania się. — **Sz. Zając:** Mikołaj Pic był w Krakowie 1 i 2 lutego, ale wcale przez nas nie wzywany. List, o którym piszecie, był stanowczo sfałszowany przez niego tam na miejscu. W Krakowie był nietrzeźwy, żądał pożyczki na podróż, a wreszcie rano 3 lutego wyszedł z Redakcji i więcej się nie zjawił, nie wiemy gdzie się podział. — **P. Tęcza:** Należność asekuracyjna od 2440 zł. w latach 1925 i 1926 mogła wynosić około 18 zł. Na rok 1927 opłata nie jest jeszcze obliczona. W podanym przez Pana wypadku zachodzi stanowczo jakiś błąd albo nadużycie. Donieście do Dyrekcji P. D. U. W. — **J. Donorczyk:** Walka przeciw wstępczemu i faryzeizmowi jest teraz tak jasna i potężna, że niema żadnej podstawy do obawy o ostateczne zwycięstwo. Nie trzeba wątpić, tylko pomagać ile możności. Za zjednanie czytelników pięknie dziękujemy, ale to jeszcze za mało. Kalendarza nie podajemy sądzić, iż każdy czytelnik Przyj. Ludu zaopatrzył się w jakiś kalendarz na cały rok. Po zdrowieniu. — **W. Ciosek:** Za drobna sprawa o głupia kunę, abyśmy to publikowali. Z nadesłanego nam opisu wynika, że jednak coś tam w nieporządku. — **J. Zarzycki:** Nauczycielstwo mało czyta Przyjaciół L., dlatego przestroga pozostałaby bez skutku. Prosimy na inny temat. — **I. Mermion:** Artykuł o Krościenku wyżej, wobec tego, cośmy już wydrukowali, stał się przeważnie niepotrzebnym. Zgłaszanie szkód woj. za opłatą 1 zł. uważamy za pospolite wydrwigroszostwo. W budżecie państwowym na r. 1927 niema ani grosza na ten cel i nie wnet jeszcze można się czegośkolwiek spodziewać. Cześć. — **Kaluźny Józef:** Serdeczne dzięki za pracę, czeka posłane. Artykuł w miarę miejsca, bardziej prosimy o wiadomości miejscowe. Ustawy gminnej Kongresów nie mamy. — **Krawiec Michał:** Bliższego adresu p. Paderewskiego nie znamy. Kalendarzy na razie brakuje. — **Związkowiec z Luborzycy:** Wierszyk odstąpiliśmy Kosie. — **Związek w Siemuszowej:** Adresu tej gazety nie znamy. — **Baran Piotr:** List otrzymamy. Wygrajmy wybory to i w tem nastąpi poprawa. **Niziński Jan:** List i pieniądze otrzymano. — **Pionka Jan:** Nasza pomyłka. Nr. od N. R. wysyłamy równocześnie. — **Szymon Śliwa:** Dzięki za pracę! Prosimy nie ustawać. — **Świerk Jan:** Na tą pańską lichwę nie ma na razie lekarstwa, chyba krowy nie paść. — **Sekretarz gminy Gądkł ad Jasło:** Prosimy podać nam swe imię i nazwisko, gdyż z listu odcyfrować nie możemy. — **Rokicki Mieczysław:** Zwrócić się do Ministerstwa Reform Rolnych w Warszawie. — **W. Wieszczyk:** Petycja zupełnie spóźniona, czegoście tak zwlekali? Na list z 21. I. była odpowiedź w Przyjaciół. Poradnik dostaniecie w Księgarni Rolniczej w Warszawie. — **Wojnar Józef:** 3 dol. otrzym. — **Walter Konopka:** 2 dol. otrzym. **Szajnar Józef i Kaszowski Ant.:** 5 dol. otrzym. — **Mermion Jan:** 4 dol. otrzym. — **Górski Józef:** 2 dol. na gazetę dla J. Dziedzica otrzym. — **Kwolek Tomasz:** 2 dol. otrzym. — **Cielecki Michał:** 2 dol. otrzym. — **Bożek St.:** 2 dol. otrzym. — **Wojtasiewicz Józef:** 2 dol. w grudniu wpłynęły. Również 2 dol. dla Kluza Wł. otrzym. **Wiktoria Wiśniewska:** 2 dol. otrzym. Prosimy donieść komu wpisać? — **Czuchra Józef:** 2 dol. otrzym. — **Piecyk M.:** 40 fr. otrzym. — **Widlak Jan:** 12 fr. otrzym. Poprzedni adres był nieczytelny. — **Tworek Władysław:** 10 fr. otrzym. — **W. Warenda:** 2 dol. otrzym. Prosimy donieść czy zmiana adresu? — **T. K. Markiewicz:** 2 dol. otrzym. — **Gościński Frank:** 2 dol. otrzym. **Ob. Zioło** ma zapł. do 6 II. 1928 a Kulisz 1 I. 1928. — **Lech Antoni:** 15 fr. otrzym. Zapł. do 12. 4. 27. **Siostry** do 16 II. 27. — **Beleh Wawrzyniec:** Pren. zapł. do 20 II. 27. **Baniewicz Bron.:** 4 zł. były. Zapł. do 3 IV. 27. — **Kasprowicz Wład.:** Otrzym. Zapł. do 1 VI. 27. Zaległe nr.

wysłane. — **Stachura Wojciech:** 4 zł. otrzym. — **Dłucki Józef:** 7 zł. otrzym. Kalendarz posłany 10 II. 27. — **Potoczny Karol:** Zaległość od 2 listop. 1926. Prosimy odnowić, gdyż musielibyśmy wstrzymać. — **Frączek Stanisław:** Gazetę posyłamy od 26 I. 927. — **Bik Piotr:** Reklamacja P. O. nie z naszej winy. Adres podaliśmy. **Mitkiewicz Aleksander:** 3 zł. otrzym. Zapł. do 3 III. 27. **Kwaśnik Wojciech:** 2 zł. otrzym. Zapł. do 22 V. 1927. — **Siemiak Jan:** Gazetę stale wysyłamy, reklamować na pocztę. — **Stec Józef:** 5.50 rozdzieliliśmy wedle życzenia. — **Strzapka Jan:** 8 zł. otrzym. Przyj. Ludu zapł. do 15 V. 27. **Kosa** do 1 II. 28. — **Marciniec Michał:** 4 zł. otrzym. Zapł. do 1 XI. 27. — **Lewandowski Wład.:** 2 zł. otrzym. Gazetę stale wysyłamy.

Odpowiedzi inwalidom i emerytom.

1) Sprawa Jana Kowalskiego za syna Władysława nie mogła być dotychczas załatwiona, gdyż petent nie przedłożył metryki śmierci syna. Izba skarb. kontynuuje poszukiwania przez Poselstwo Polskie w Wiedniu za metryką śmierci wymienionego.

2) Jan Kogut z Cwikowa. Izba skarb. odniosła się do Magistratu we Lwowie o przesłuchanie świadków, którzy mają podać istotny powód śmierci Władysława Koguta. Odnosne akta uzupełnione protokołem zeznań świadków, zostaną skierowane do władz wojskowych w celu uzyskania opinii odnośnie do związku przyczynowego śmierci ze służbą wojsk.

3) Inw. Wojciech Basara z Kamionki ma zawieszoną 1/3 przypadającej renty w myśl art. 5 ust. z 4 VIII. 22, albowiem właściwy Urząd skarb. wykazał dochód jego w wysokości 2.520 zł. w roku 1925.

4) Inw. Antoni Karbasz i Andrzej Socha: Sprawy koncesji będą rozpatrzone w Wydziale Akcyz i Min. Izby Skarbowej, dokąd je skierowano.

5) Monika Słowikowa: Sprawa dojrzała do załatwienia. W przyległej jednak do aktów deklaracji stwierdza posterunek Policji Państw. w Korczynie, że petentka pobiera już zaopatrzenie, a w myśl przepisów ustawy inwalidzkiej dwóch zaopatrzeń ze Skarbu Państwa pobierać nie można. Z uwagi na powyższe odniosła się Izba skarb. do Nadzoru Kontroli Skarbowej w Krośnie o zbadanie, czy i z jakiego tytułu pobiera pani zaopatrzenie, poczem poweźmie ostateczną decyzję.

Powyżej wymienieni interesanci zwracali się za pośrednictwem „Przyjaciół Ludu”, lub powoływali się na p. prezesa Stapińskiego.

Warszawa, 7 II. 1927.

Z. Szymański.

Dr. K. Polakiewicz.

Na liczne pytania wyjaśniamy, że rentę inwalidzką w myśl Art. 26 lit. d, ustawy inwalidzkiej z dnia 18 III. 1921 r. D. U. R. P. Nr. 32, poz. 195 zastanawia się, jeżeli miesięczny dochód, podlegający opodatkowaniu, dwukrotnie przewyższa rentę zupełnego inwalidy. Stopniowe obniżanie zaopatrzenia inwalidzkiego wzgl. wdrożenie stosuje się z chwilą, gdy dochód przewyższa rentę zupełnego inwalidy. Przy podniesieniu się dochodu tego b 1/3 część powyższej normy obniża się zaopatrzenie w tym samym stosunku.

Kontrolę nad tem wykonują urzędy skarbowe, które potwierdzają dochód w deklaracjach inwalidzkiej i wdowich. Sąsiedzi oznaczyć dokładnie dochodu nie potrafią. Zdarza się, że ktoś ma 20 morgów gruntu, który ogółem nie daje więcej, niż 115 zł. dochodu miesięcznie czyli 1.380 zł. rocznie. Przy takim dochodzie obniżyć zaopatrzenia nie wolno. Gdyby dochód wynosił 136 zł. miesięcznie, obniża się zaopatrzenie o 21 zł. i t. d. — zaś całkiem zastanawia się, jeśli dochód wyniesie 230 zł. miesięcznie. Dlatego to nie należy osądzać sprawy pochopnie i podejrzywać każdego inwalidę, jakoby tenże z protekcji pobierał rentę dlatego, iż posiada grunt i gospodarstwo. Donosy bezpodstawne są brzydka sprawa, przed którą każdego przestrzegamy.

Emeryci kplejowi w Małopolsce otrzymali już 1 lutego 10% dodatek za styczeń i luty. Izba Skarbowa we Lwowie nie zdążyła policzyć go na luty i dlatego imi emeryci państwowi otrzymają ten dodatek dopiero 1 marca za 3 miesiące razem. Dla braku wyszkolonych sił biurowych, o które wydział emerytalny we Lwowie od roku bezskutecznie w Warszawie zabiega, praca nad przerachowaniem i uzgodnieniem poborów emerytalnych tamże zółwim posuwa się krokiem. Na 26 tysięcy emerytów, którym pobory wypłaca Lwowska Izba skarbową, nieznaczna zaledwie ich mniejszość otrzymała należne im zwroty ustawowych różnic. Ogół tymczasem oczekuje z rozpaczą na wypłatę poważnych kwot, które w tych ciężkich czasach są dla niego ostatnim źródłem ratunku od głodu zagładającego do skromnych mieszkań Apeluja też oni do znanej im wyrozumiałości ministra skarbu p. Czechowicza. by nakazał za każdą cenę przyspieszyć dotyczące roboty i tem samem rychło otarł tysiące lez zrozpaczonych starców, wdów i sierót...

St. Stączek.

DRENY (saczki)

wszelkich wymiarów oraz cegły maszynowe, cegły puste, Dachówki kominówki i

sprzedają po cenach konkurencyjnych

Zakłady ceramiczne „Bonarka“

w Łagiewnikach ob. k. Krakowa

Telefony Nr. 1389 i 2571.

KARKUT ANTONI ur. w r. 1897 w Jarocinie pow. Nisko unieważnia zagubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Jarosław.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę inwalidzką N. 2114 wystawioną na nazwisko Wiktora Indyka zamieszkałego w gminie Dydnia, powiat Brzozów, Województwo lwowskie.

BUTRYN JAN ur. w r. 1901 z Zasania, pow. Nisko, unieważnia zgubioną wojskową kartę zwolnienia.

DO SPRZEDAŻI: 9 morgów ziemi pszennej w jednym kawałku z budynkami i inwentarzem żywym i martwym, 5 klm. od miasta na trakcie krakowskim. Zgłoszenia do Balika Michała, wieś Widoma op. Słomniki.

TOMASZ DEC ur. w r. 1900 w Nardzie Nowym pow. Nisko unieważnia zagubione tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne, wystawione przez 35 p. p.

ADYDAN ZYAMUNT rocznik 1896 z Czernicy gm. Kurozwęki pow. Stopnicki unieważnia skradzioną książkę wojskową wraz z kartą mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. P.ńczów.

STEFAN JANISZEWSKI ur. w 1901 r. z Ułazowa, pow. Lubaczów, unieważnia zgubioną książkę wojskową.

TELEP ANDRZEJ ur. w r. 1898 w Pielgrzymce, pow. Jasło, zgubił w pociągu na drodze Lwów—Przemyśl książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Sanok. Łaskawy znalazca proszony jest o odesłanie do Pielgrzymki op. Żmigrod.

SUWAŁA JÓZEF ur. w r. 1898 zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Przemyśl. Pochodzi z Wzdowa w powiecie Brzozowskim.

OSZCZĘDNA GOSPODYNIA

używa oryginalnej

HERBATY z RACZKA

Pakowana po 1, 2, 5 i 10 dkg. Do nabycia w sklepach spożywczych i kolonialnych lub wprost od firmy

JULIUSZ GROSSE S. z o. o.

Pałac sp. ski — rynek gł. — Kraków.

DOM MUZYCZNY

IGNACY CYPRES

KRAKÓW, SZewska 13 P. L.

wysła mandoliny włoskie po

26-30 zł., koncertowe ozdobne

35-45 zł., skrzypce szkolne ze

smyczkiem 24 zł., koncertowe

30, 40 i 50 zł., klarnety 8 klap 38 zł., 10 klap

45 zł., 12 klap 50 zł., gitary koncertowe 40-45

zł., Kornety 120 zł., Harmonje 2 registry 25 zł.,

Wiedeńskie 1 rzędowe 35 zł., dwurzędowe 50 zł. niki.

„Gre Reskopi“ patent z łańc. 13 zł., niki płaski zegarek

slonyj marki „Enigma“ 22 zł., budzik 14 zł., brzytwa „So-

linga“ po 6, 8 i 10 zł., maszyny do włosów 9-12 zł.

djamenty do szkła po 7, 9 i 12 zł. Cennik ilustrowany

zegarków i instrumentów darmo i oplatnie.



NAJSKUTECZNIEJSZY ŚRODEK UŚMIERZAJĄCY

REUMATYZM

ŁAMANIA, BOLE GŁOWY, ZĘBÓW

JEST WYPRÓBOWANY OD LAT 30

I NAGRODZONY MEDALAMI

CHEMIA I APTECZARZA Z TARNOPOLA

DO NABYCIA WSZĘDZIE

WYTWÓRNIA: GŁÓWNY SKŁAD WYŚLAWY

APTEKA MIKOŁASCHA

LWÓW.

31

BLEDNICĘ

BRAK KRWI usuwa

Mra Krzysztoforskiego

Wino chinowo-zelaziste na maladze hiszpańskiej reguluje słabość kobiece, dodaje siły, podnieca apetyt, przyczynia krwi. — Potożnikom zadziwiająco szybko przywraca siły a polecane przez lekarzy w chorobach płucnych, po przebytych ciężkich chorobach, przy osłabieniu ogólnym, obrzaniu, braku ochoty do życia, nudnościach, zawrotach głowy, wyczerpaniu fizycznym umysłowym.

Do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach lub zamawiać wprost z fabryki; we własnym interesie by ustrzec się przed lichymi podróbkami, które są bezwartościowe. Żądać wyraźnie Mra KRZYSZTOFORSKIEGO Wino chinowo-zelaziste, — nasładowanie energiczne odrzuć!

Faszkla mniejsza z przesyłką zł. 2.50 — 5 fl. zł. 12. podwójna „ 4.40 — 5 „ 21.

Wyłączny skład i wyrob na Polskę.

Fabryka Chemiczna

301

Mr. Krzysztoforski, Tarnów.

Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Wzywam pana **Jana CIELICHA** posta na Sejm aby do dni 8-miu odwołał oszczerstwo rzucone na mnie w dniu 21 stycznia 1927 roku w Kąclowej wobec Józefa Durlaka i towarzyszy jakoby pisał do Dyrekcji Kolei Państwowych w Krakowie listy w sprawie dostaw Spółdzielni „Zrąb”, — w przeciwnym razie będę go uważał za notorycznego kłamcę i oszczercę.

Grybów, dnia 3 stycznia 1927.

Mikołaj Rysiewicz
Sekretarz Rady powiatowej.

Aleksander Fränkel

Krosno, ulica Franciszkańska

(drugi dom od WP. Jędrzejka)

kupuje, sprzedaje i pośredniczy
brutto — procenta naftowe
i tereny naftowe.

BOWIN STANISŁAW z Zamkowej Woli powiat Rawa Mazowiecka unieważnia książkę wojskową.

Najlepsze

NASIONA

warzyw, kwiatów
i roślin pastewnych

wypróbowanej jakości

poleca **SKŁAD NASION** firmy

EDMUND RIEDL

Lwów, Rutowskiego L. 3.

Cenniki na żądanie wysłam odwrotnie.



Ważne!

Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczy-
wym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych i
dla cierpiących i
dla zdrowych!

reumatyzmu, gorączki, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bólom żył, spuchliznom, bólom nóg, kłuciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom. — Chwała ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania.

Skutek
nadzwyczajny

ICHTIOMENTOL

Działanie
pewne i szybkie

Jedna próba

wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmana pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagały. Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego ICHTIOMENTOLU.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu:

Laboratorium aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.

5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 12 złotych 50 groszy. — 10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 23 złote. — 25 flaszek 50 złotych.

Maszyny do szycia

pierwszorzędnych zagranicznych fabryk w cenie zł. 230 i 250 za najlepszą bębnową nożną; tańsze, 150 do 200 złotych, poleca

ST. JANOŃSKI — Warszawa.
Krakowskie Przedmieście Nr. 6

Gwarancja 15-letnia — Po nadesłaniu pocztą zadatku zł. 40 wysłam maszyny kolejną.

SAWCZAK MIKOŁAJ ur. w r. 1890 w Łodzi, zamieszkały w Hłomczy, pow. Sanok, unieważnia zgubioną książkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Sanok.

FACHOWY MŁYNARZ poszukuje młyna do wydzierżawienia na terenie powiatów Rzeszów, Kraków, Jasło lub Nowy Sącz. Zgłoszenia do Administracji Przyjaciela Ludu pod: Młynarz.

W sprawach reklamacyjnych
jedynych żywicieli rodzin.

OGŁOSZENIE.

W interesie nie tylko moim, ale tysięcy biednych, nieoświeconych i nieznających ustaw ludzi przypominam, że już nadszedł czas zasięgania informacji, oraz przygotowanie sobie

prośb reklamacyjnych o odroczenie służby wojskowej.

W myśl ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej art. 59. i rozporządzenia wykonawczego § 308. prośb reklamacyjnych o odroczenie służby wojskowej wnosć należy w terminie od

15 lutego b. r.

do P. T. Starostw, gdyż prośby te muszą być przed poborem dokładnie zbadane, co zawsze trwa dwa do trzech miesięcy.

Wnieście prośby reklamacyjnej w terminie spóźnionym, pociągając za sobą utratę prawa do reklamacji, a to po myśli § 372 naprowadzonej ustawy.

W myśl art. 54 prawo do reklamacji przysługuje:

- jedynemu synowi niezdolnych do pracy rodziców, lub też wdowy lub wdowca, oraz jedynemu synowi nieślubnej matki.
- jedynemu rodzonemu lub przyrodniemu bratu osieroconego i do pracy niezdolnego rodzeństwa.

W myśl art. 55. prawo do reklamacji przysługuje właścicielom odziedziczonych gospodarstw rolnych.

Ci którzy ziemi nie posiadają, żyją jedynie z pracy rąk syna mają prawo go reklamować.

Aby dać możność wszystkim korzystania z mojej fachowej porady zawiadamiam niniejszem, że sporządzam prośby reklamacyjne na przepisanych drukach dla wszystkich bez wyjątku po bardzo przystępnej cenie **Zł. 3.** — (Wyciąg familiiny nadesłać).

Pozwalam sobie zwrócić uwagę, że prośba aby była rychło i przychylnie załatwiona musi być fachowo opracowana, zawierać wszystkie ustawy przepisane i wymagane załączniki i dowody i tylko prośby należyte i bez żadnych braków sporządzone mogą być zaraz przez Komisję poborową rozpatrzone.

Konces. Biuro Informacyjne dla spraw wojskowych Tarnów ulica SZPIRALNA L. 18, II piętro. — Telefon Nr. 261.

WÓJCİK WOJCIECH z Szarowa, pow. Bochnia, unieważnia skradzioną mu książeczkę wojskową.

Mączka żuźlowa Thomasa
(TOMASYNA)

jest pod zasiewy wiosenne

na każdą glebę
o każdej porze

NAJLEPSZYM I NAJTAŃSZYM

NAWOZEM FOSFOROWYM

Kwas fosforowy terazniejszej
tomasyny działa natychmiast.

Wskazówki i cenniki
dostarcza firma:

Józef Karrach
Lwów, ul. Kościuszki 18.

KUPIĘ WAŁKI do wałców młynskich długie 50 — i wyżej.
Zgłoszenia przyjmuje T. Drewniak, Młyn Błażowa.

MARSZAŁEK MICHAŁ ur. w r. 1887 w Białym-borze pow. Mielec, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Rzeszów.

KAMIENICZKĘ murowaną o 7 pokojach i kuchni, wraz z murowaną stajnią na 12 sztuk bydła i 3-ch morgowym ogrodem, 5 km. od Tarnowa za 18.000 zł. tylko za gotówkę sprzedaje Jerzy Iurek, Tarnów, Szpitalna 18. Znaczek na odpowiedź załączyć.

MIKOŁAJ SIKA ur. w r. 1899 w Tarszowie, pow. Stary Sambor, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną wystawioną przez P. K. U. Sambor.

PIOTR POCIECHA ur. w r. 1901 w Zborowicach, powiat Grybów, unieważnia zgubione dokumenty wojskowe wydane przez komisję poborową w Nowym Sączu.

WILLA W MIEŚCIE FRYSZTAKU nad Wisłokiem, klimat nadzwyczajnie zdrowy, w pobliżu lasy — jest do wynajęcia lub do sprzedania. Informacji udziela Mitoraj Józef we Frysztaku Małopolskim.

ZARAZ DO SPRZEDANIA W SUCHODOLE w jednym kawałku 3 morgi dobrego ornego pola drenowanego (teren naftowy). W tem 4 parcele nadające się pod budowę przy drogach prowadzących do powiatowego miasta i stacji Krosno, odległego o 2 km. Zgłoszenia do Habrata Józefa w Krościenku Niżem L. 85, pow. Krosno.

KONCESJONOWANE BIURO POŚREDNICWA
AJENCJA PRYWATNA. WŁAD. UOMAGALSKI emeryt skarbowy
Chrzanów, ulica Grunwaldzka L. 861.
udziela również porad jako Prezes Powiat. Stronnictwa Chłopskiego członkom.

STYŚ ZYBUNT ur. w r. 1901 z Żegleć, pow. Krosno, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez cwoództwo 6 p. s. p.

GOSPODARSTWO 5 MORGOWE w Małopolsce wraz z budynkami do sprzedania. Cucący kniść niech się zgłosi do Michała Gałęsińskiego w Błaszczewej, poczta Brzostek, pow. Pilzno. Gospodarstwem tem objęty jest sad owocowy i laszek olchowy. Cena 2 tys. dol. lub w złotych pol.

Najtaniej

Gwarancja
zawartości

Rolnikom i zrzeszeniom rolniczym
dostarcza wagonowo i detalicznie

Tomasynę

Superfosfaty kostne i mineralne

Sól potasową krajową

Sól potasową stassfurcką 40/42%

Kainit

Azotniak mielony i granulowany

Siarczan amonu. Saletrę amonową. Saletrę wapniową.

WAPNO palone i mielone, oraz wszelkie inne nawozy sztuczne. — Następnie: **USPULUN** pierwszorzędna zaprawę nasienną. **ZELIO pasta** i ziarna jedyne pewne środki przeciw myszom i szczurom.

JÓZEF KARRACH. Lwów, Kościuszki L. 18.